Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 10 lipca Rok VIII. — Nr. 156

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Genewa czy Moskwa?

Wczorajsze telegramy z Berlina doniosły nam, że dzięki pośrednictwu ministra Dr. Luthera nastąpiło porozumienie między niemiecką partją ludową a partją nacjonalistów niemieckich. Cementem zgody było zapewnienie, dane przez Dra Luthera partji ludowej, że przed odpowiedzią Niemiec na notę francuską w sprawie bezpieczeństwa odbędzie się w Reichstagu wielka dyskusja, w której partja ludowa będzie się mogła dokładnie wypowiedzieć. W zamian za to partja ludowa wycofała swoją interpelację, która mogła być bardzo niebezpieczna dla losów p. Stressemanna. Mając teraz chwilową możność oddechu rząd niemiecki gorączkwoo opracowuje projekt odpowiedzi na notę p. Brianda z 16-go czerwca rb.

Z góry przewidzieć można, że odpowiedź niemiecka, oprócz pewnych, stanowczych żądań, jak np. opróżnienia strefy nadreńskiej i kolońskiej przed wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów, dalej uchylenia kontroli nad zbrojeniami, zawierać będzie szereg wątpliwości i niejasności, tak, że będzie ona substratem tylko do dalszych not i interpretacji. Jednem słowem odpowiedź niemiecka będzie dalszą grą na zwłokę. I ta taktyka Niemiec gry na zwłokę jest głęboko przemyślana i znakomicie prowadzona.

Bieg wypadków w Europie, Azji i Afryce nie pobudza rządu Rzeszy do rychłej decyzji: Wschód czy Zachód? Kontrahenta z Rapallo nie można dziś lekceważyć. W ostatnim roku dokonał on bardzo wiele; poruszył Indje, opanował związki religijne Tybetańskich Lamów, poruszył Chiny, powołał do życia Abd-el-Krima.

A co zrobił w Europie?

O bardzo wiele. Abstrahując już od trudności politycznych, w jakie wpędził W. Brytanję, która boi się, że zostanie wkrótce tylko Anglją, Francję, która boi się, że przegrana w Marokko może ją zmusić do ewakuacji Algieru — przeorywa znakomicie psychologję europejską. Zmęczonej, zmękanej wojną i trudnościami psychologji Europy podaje dziś, jak morfinę czy kokainę mistykę wschodnią. Co tam wasza stara łacińska cywilizacja — patrzcie na kulturę wschodnią! Czytajcie o cudach Dalaj-lamów, patrzcie na filozofję jogów, — oglądajcie tajemnicę indyjskiego grobowca, czytajcie filozofję Buddy, a przekonacie się szybko, że romanizm się kończy, a idzie ku wam Ex Oriente lux. Wy macie tylko cywilizację, a Wschód kulturę, zmieszanie waszej cywilizacji z kulturą wschodu będzie dopiero zbawieniem!

Widzimy zupełnie jasno, że ktoś nam tu, w Europie, podaje w sztuce, w literaturze, jak opjum mistykę i filozofję Wschodu.

Kto? Chyba ci, którzy z nie mniejszą energją dmuchają wśród żółtych i czarnych w wątłą iskierkę poczucia narodowego. Tak sowiety są dobrym kontrahentem, usypiają Europę, a budzą wschód i południe. I Niemcy nie lekceważą traktatu w Rapallo. A jeśli gra moskiewskiego niesłychanie zręcznego wspólnika zostanie zdemaskowana — jeśli Europa się ocknie, a Chiny, Marokko zrozumieją, w jakim celu wygrywano ich uczucia narodowe, — to wtedy Niemcy zawsze mają otwartą drugą furtkę, — wtedy zostaje Liga Narodów i uczynienie z Rapallo „ein Fetzen Papier“.

Narazie Niemcy nie mają powodu wybierać między Scyllą a Charybdą. Ligę Narodów można zawsze szachować swą przyjaźnią z Moskwą i malować przed oczyma pacyfistów europejskich cudowny obraz swego wejścia do Ligi Narodów i ściągnięcia do Genewy państwa sowietów, — oczywiście nie bezinteresownie, — z drugiej zaś strony można Kreml szachować groźbą wejścia do Ligi. Poco się spieszyć. Niech sowiety pokażą, ile można z nimi zarobić, a Genewa niech pokaże, ile u niej utargować można. Powzięcie dziś stanowczej decyzji uważają Niemcy za zbyt przedwczesne. I na notę p. ministra Brianda z 16 czerwca rb. Niemcy z pewnością decydującej nie dadzą odpowiedzi.

Bł.

———— 0::0 ————

Program pobytu m. Skrzyńskiego w Ameryce

Paryż. (PAT). **W wywiadzie z „Matin'em“ minister Skrzyński podkreślił, że niema absolutnie prowadzić żadnych rokowań ze Stanami Zjednoczonemi, z któremi stosunki finansowe są uregulowane.**

Jeżeli jednak — mówił minister — Polska nie ma długów pieniężnych wobec Ameryki, to posiada wobec niej olbrzymi dług wdzięczności, gdyż zmartwychwstanie Polski było pod pewnemi względami uległalizowane 13 punktem Wilsona, a w pierwszych latach istnienia Polski Stany Zjednoczone udzieliły Polsce swej szlachetnej pomocy. Polska ma wielu przyjaciół w Ameryce.

Minister Skrzyński będzie szczęśliwy, mogąc poinformować wyczerpująco Kellorga i Coolidge o sytuacji w Polsce oraz o poglądach Polski na problemy europejskie, gdyż ci dwaj mężowie stanu interesują się bardzo są sprawą.

POBYT W PARYŻU.

Paryż. (PAT). Minister Skrzyński odwiedził w dniu wczorajszym fundację Carnegue'ich, gdzie został przyjęty przez profesora Bacauta wraz z dyrektorem instytutu oraz pisarzem francuskim, Andrzejem Lichtenberger'em.

Popołudniu odbyło się w ambasadzie polskiej na cześć ministra Skrzyńskiego przyjęcie, w którem uczestniczył minister polski w Brukseli. Szembek, oraz pierwszy radca legacyjny, Millstein, minister polski w Bukareszcie, Wielowieyski, szef protokółu Przeździecki i minister Puławski, korespondenci paryscy dzienników amerykańskich, redaktorowie polityczni dzienników paryskich oraz korespondenci paryscy dzienników polskich. Chór „Harfy“ pod kierownictwem Wacława Lachmana wykonał szereg pieśni, przyjętych gorącemi oklaskami.

W DRODZE DO AMERYKI.

Paryż. (PAT). Minister Skrzyński wyjechał z Paryża do Hawru, gdzie wsiądzie na okręt w celu udania się do Ameryki.

Warszawa. 8 bm. (Tel. wł.). W środę 8 bm. minister Skrzyński wyjechał z Hawru do Ameryki. Przybędzie on 14 albo 15 do Nowego Yorku. Nazajutrz 16-go złoży wizytę prezydentowi Coolidge'owi w rezydencji letniej prezydenta w Swamscott.

Od 17 do 20 bawić będzie w Waszyngtonie, gdzie zetknie się ze sferami oficjalnemi. Od 21 do 23 przebywać będzie w Nowym Yorku, gdzie zetknie się z kołami finansowemi i wychodźtwem. Tutaj także minister Skrzyński wygłosi dwa odczyty w „Towarzystwie Politycznem“.

Od 24 do 27 bawić będzie w Chicago, gdzie będzie uroczyście podejmowany przez wychodźtwo, radę miejską, przedstawicieli prasy itd. Między 29 a 1 sierpnia będzie w instytucie politycznym w Williamstown i tam wygłosi dwa wykłady, jeden publiczny, a drugi w ścisłem kole członków instytutu.

Zatarg między Czechosłowacją a Watykanem

Praga. (PAT). Dziennik „Lidove Listy“ zamieścił następującą wiadomość: W związku z antykatolickiemi manifestacjami, które były zorganizowane we wczorajszym dniu Hussa i znajdowały się pod protektoratem prezydenta Republiki, Massaryka, tudzież honorowym przewodnictwem premjera, Svehli, zarządziła Stolica Apostolska na znak protestu przeciwko tej zniewadze, wyrządzonej zarówno jej, jak i całemu światu katolickiemu, natychmiastowy wyjazd nuncjusza apostolskiego, Marmazzi, z Pragi.

Nuncjusz Marmazzi wczoraj około godziny 10 wieczorem opuścił Pragę. Równocześnie „Lidove Nowiny“ doniosły, że w związku z tą sprawą odbywają się w łonie katolickiej partji ludowej obrady.

„Prager Abend Zeitung“ pisze w tej sprawie: Z ministerstwa spraw zagranicznych komunikują nam, że nuncjusz apostolski rozpoczął wczoraj swój zwykły urlop i w myśl przyjętych zwyczajów zakomunikował o tem ministerstwu spraw zagranicznych. aJko azstępca nuncjusza Marmazzi'ego w czasie jego urlopu, fungować będzie Monsignore Arata. Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że wnioski, wysnute przez „Lidove Noviny“ z wyjazdu nuncjusza Marmazzi'ego są bezpodstawne.

ZERWANIE STOSUNKÓW CZY URLOP NUNCJUSZA?

Praga. (PAT). W sprawie odjazdu nuncjusza papieskiego z Pragi dowiaduje się „Bohemia“ z dobrze poinformowanego źródła, że odjazd nuncjusza przedstawia oficjalne zerwanie stosunków Stolicy Apostolskiej z rządem czechosłowackim. Ministerstwu spraw zagranicznych było dokładnie wiadomo, że Stolica Apostolska uważać będzie za obrazę udział rządu czechosłowackiego w uroczystościach ku pamięci Husa.

Praga. (AW). Ze estrony kleru katolickiego potwierdza się wiadomość, że wyjazd nuncjusza papieskiego z Pragi nastąpił na rozkaz Kurji apostolskiej, na znak protestu przeciwko sposobowi urządzania uroczystości Hussy pod protektoratem Massaryka, prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, który to sposób ubliża nuncjuszowi i wszystkim katolikom.

Nuncjusz wręczył Beneszowi telegram, w którym Kurja apostolska wzywała go do natychmiastowego opuszczenia Pragi. „Bohemia“ dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że wyjazd nuncjusza ma znaczenie oficjalnego zerwania stosunków między Kurją papieską a rządem czeskim.

Czeskie dzienniki nacjonalistyczne piszą, że właśnie nadeszła stosowna chwila do przeprowadzenia separacji Kościoła od państwa. „Lidove Noviny“ obawiają się, że wyjazd nuncjusza znajdzie niebezpieczny oddźwięk wśród ludności katolickiej i wzmocni dążenia irrydentystyczne. „Prawo Lidu“ zapowiada otwartą walkę przeciw Kurji papieskiej i przeciw całemu Kościołowi katolickiemu.

PPS ATAKUJE MINISTRA KOLEI.

Warszawa. 8 bm. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji komunikacyjnej, na której socjaliści przypuścili generalny atak na ministra Tyszkę i wiceministra Eberhardta. Pos. Hausner (PPS) oświadczył nawet ministrowi, że za dwa tygodnie pewnie go już nie będzie.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. 8 bm. (Tel. wł.). Na środowem posiedzeniu Sejmu uchwalono w drugiem czytaniu monopol zapałczany. Następnie w drugiem czytaniu uchwalono również ustawę w sprawie pomocy meljoracyjnej. Popołudniu rozpoczęły się obrady poszczególnych kół nad sytuacją wewnętrzną, rokowaniami z żydami, tudami, tudzież sprawą reformy rolnej.

Obrady te przeciągnęły się do późnego wieczora i nie zostały zakończone. Będą się one toczyły również w czwartek.

ŻYWIOŁOWY POŻAR W ANGLJI.

Londyn. (AW). W północnej dzielnicy miasta Glasgow, gdzie mieści się gmach uniwersytetu, wybuch wczoraj nagle i równocześnie w sześciu punktach pożar. Plac wystawowy został w 10 minutach zupełnie zniszczony. Z kamienic płonących delożowano kilkaset rodzin. Kościół miejscowy, który przypomina katedrę w Reims, jest znacznie uszkodzony. Wobec wielkich rozmiarów pożaru, straż miejscowa okazała się bezsilną, zawezwano dlatego telegramami bez drutu wszystkie okoliczne brygady pożarne, które po kilku godzinach zdołały ogień ugasić.

Gdańsk wykańcza tysiąc samolotów dla Niemiec.

„Morning Post“ konstatuje, że obecnie lotnictwo handlowe i wszelkie prawa regulujące je znajdują się w stanie chaosu. Na skutek dziewięciu punktów umowy, zawartej przy „zawieszeniu broni“, Niemcy, które nie mają prawa budowania aeroplanów tak silnych, aby mogły być obrócone na użytek wojskowy, zabroniły w odwecie samolotom innych państw krążenia nad terytorjum Niemiec, jeśli samoloty te byłyby silniejsze niż niemieckie.

Teraz Niemcy sami, według wieści, która zrobiła sensację w Londynie, zamówiły u znanej firmy holenderskiej tysiąc aeroplanów wielkiej siły. Pierwszą ratę zapłacono za nie czekiem na Bank Rzeszy.

Aeroplany te mają być wysłane do Gdańska, w którego zakładach będą wykańczane.

Obstalunek ten nie jest bynajmniej wyjątkowy. Nie mogąc fabrykować aeroplanów dużej siły w kraju, Niemcy często wyprawiają pieniądze zagranicę i za nie powstają towarzystwa, budujące masę potężnych samolotów, które utrzymują komunikację między obcemi krajami i Niemcami za kapitał niemiecki.

Wobec faktów powyższych „Morning Post“ zapytuje, czy leży w interesie Anglji tolerowanie bezceremonjalnego naruszania 9 punktów konwencji rozbrojeniowej, dzięki któremu Niemcy zasypują świat swemi potężnemi samolotami?

Pytanie to kryje tyle żywotnych interesów handlowych, że „Morning Post“ ma nadzieję, iż znajdzie ono odpowiedź właściwą na przyszłej praskiej konferencji, w której pokładają zaufanie wszystkie państwa zainteresowane.

SZAŁ NIENAWIŚCI PRUSKIEJ DO POLSKIEJ MOWY.

Gdańsk. (AW). Gdańsk był onegdaj widownią przykrego skandalu, jaki się wydarzył na boisku sportowem podczas meczu polskiego klubu „Gedanja“ z klubem „Gutenplerów“. Podczas meczu sędzia sportowy skarcił dwukrotnie uczestników „Gedanji“ za rozmowę po polsku, a wreszcie wykluczył jednego z nich za używanie języka polskiego na boisku.

„Gazeta Gdańska“ podaje ten fakt do wiadomości wszystkich sfer zainteresowanych sportem. Postępek sędziego sportowego spotkał się z krytyką wszystkich, którym dobro sportu leży na sercu.

„Gazeta Gdańska“ stwierdza, że sędzia nie wiedział, że „Gedanja“ jest zespołem polskim, ponieważ należy do Baltenverbandu. Jednakże fakt, że członkowie klubu „Gedanja“ mówili ze sobą po polsku, powinien był usunąć wszelkie wątpliwości arbitra, nawet gdyby uważał pierwotnie „Gedanję“ za zespół Chińczyków. Jeżeli zaś Baltenverband jest związkiem tak dalece nacjonalistycznym niemieckim, że należenie do niego już samo przez się nadaje danemu klubowi piętno niemczyzny, to dlaczegóż przyjęto do tego związku „Gedanję“, która nigdy nie negowała swojej polskości.

Sędzia kierował się uchwałą związków rozjemczych sportowych, która to uchwała zabrania mówić na boisku po polsku. Oświadczenie to nie tłómaczy sędziego, ale raczej nadaje faktowi znaczenie ogólniejsze i podkreśla jego doniosłość. Dowodzi to mianowicie, że w łonie arbitrów i rozjemców sportowych, a więc w instytucji najwyższej dla każdego sportowca istnieją uchwały antypolskie, będące oczywiście przejawem prądów, panujących w łonie tego aeropagu.

„Gazeta Gdańska“ kończy swój artykuł następującemi słowami: Postępek sędziego sportowego Gdańska nie przyniósł zaszczytu wolnemu miastu i przykro jest, że jest on przejawem tej samej nienawiści do wszystkiego, co polskie, która przejawia się w innych dziedzinach.

Gdańsk. (PAT). Dzisiejszy „Volkstimme“ zwraca uwagę na to, że szalejący w Gdańsku militaryzm przybrał już takie rozmiary i obecnie już nawet personal straży ogniowej uzbrojono w broń sieczną.

„Danziger Volkstimme“ podnosił wrażenie, jakie widok uzbrojonych strażaków uczynił na cudzoziemcach, którzy zwrócili się do redakcji tego pisma z zapytaniem, co znaczy takie wyekwipowanie straży ogniowej. Zwracając uwagę na ten fakt „Danziger Volkstimme“ podkreśla, że tego rodzaju wybryki militaryzmu pruskiego należałoby wreszcie poskromić, inaczej bowiem piętno barbarzyńców, ciążące na Niemcach od czasów wojny, stanie się usprawiedliwione.

——— 0:0 ———

Wykrycie ukraińskiego magazynu materjałów wybuchowych we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.). Podaliśmy niedawno wiadomość o aresztowaniu kilku młodych ukraińców podejrzanych o dokonywanie napadów rabunkowych na wozy pocztowe i o rabunek z nich pieniędzy. Napady te dokonywane były z ramienia ukraińskich organizacji sabotażowych. Obecnie jesteśmy w możności poczynienia nowych niezwykle sensacyjnych rewelacji w tej sprawie.

Otóż stwierdzonem zostało, że czterej z pośród aresztowanych, a to dwaj bracia Baranowscy, Szumski i Kowałysenko, wszyscy studenci ukraińskiego tajnego uniwersytetu brali udział w obrabowaniu ambulansów pocztowych w Kałuskiem i pod Dunajowem.

Aresztowanych wysłano onegdaj do Stanisławowa celem dalszego prowadzenia dochodzeń. Obecnie jest już wiadomem, jakim sposobem policja wpadła na trop bandytów.

Po obrabowaniu wozu pocztowego w Kałuskiem, policja poszukując sprawców, skierowała swe podejrzenia na plebanję, gdzie mieszkał ojciec obu Baranowskich, miejscowy proboszcz grecko-katolicki.

Gdy funkcjonarjusze policji zjawili się na probostwie, ks. Baranowski, zamiast spokojnie odpowiedzieć na pytanie, gdzie są i co robią jego synowie, począł oburzać się i zachowywać w sposób wyzywający. To zwróciło uwagę prowadzących dochodzenie. Postanowiono też przystąpić do przeszukania probostwa. W tej samej chwili padły strzały. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się dłuższa walka karabinowa, po której bojowcy ukraińscy zbiegli przez ogród na wieś i umknęli przed pościgiem, unosząc rannego towarzysza.

W ten sposób policja zyskała pewność, że młodzi Baranowscy brali czynny udział w napadzie na wóz pocztowy. Aresztowani we Lwowie podczas „Panachidy“ w czasie Zielonych Świątek na cmentarzu Łyczakowskim i wzięci w krzyżowy ogień pytań, wydali jeszcze 2 członków bandy.

Są nimi właśnie Szumski i Kowałysenko. W związku z tą sprawą policja dowiedziała się, że przy ul. Wiśniowieckich l. 2 znajduje się ukraiński skład materjałów wybuchowych.

Policja przeprowadziła rewizje w pokojach zamieszkujących tam ukraińskich akademików. Ci jednak obawiali się trzymać materjały wybuchowe w mieszkaniach, czy też byli może już uprzedzeni, tak, iż nic tam nie znaleziono, natomiast wykryto na strychu prawdziwy skład dynamitu i ekrazytu, umieszczonego w kilkudziesięciu puszkach mosiężnych. Jako tych, którzy materjał wybuchowy przechowywali aresztowano ukraińskich studentów Hryniewicza i Kaczmarskiego i odstawiono ich onegdaj do sądu okręgowego karnego.

Przy sposobności dochodzeń prowadzonych w obu tych sprawach policja ciągle natrafiała na ślady konspiracyjnej roboty, prowadzące do klasztoru ruskich Sióstr Bazyljanek przy ul. św. Marka 20 i ekspozytury tego klasztoru w willi metropolity Szeptyckiego przy ul. Ubocz 6. W obu tych domach oddane są pewne skrzydła na mieszkania ukraińskich studentów.

Podczas rewizji u Bazyljanek przy ul. św. Marka znaleziono bardzo bogaty materjał w sprawie konspiracyjnego towarzystwa ukraińskiej młodzieży pod nazwą „Proskur“.

Rewelacyjne szczegóły nowej organizacji bolszewickiej.

Przywódcy ruchu w Polsce.

Gdańsk. (AW). **Z dniem 1-go kwietnia, jak donoszą ze źródeł bardzo wierygodnych, w III Międzynarodówce zaszły następujące zmiany: Kierownikiem głównym i honorowym prezesem został wybrany Zinowjew.**

W skład kollegjum administracyjnego grupy wchodzą: Dzierżyński, Kamieniew, Borow, generalnym sekretarzem Komitetu Wykonawczego zamianowany został Dopot, b. polityczny komisarz CZIKI. Głównym oddziałem III-ciej Międzynarodówki t. zw. OTZ.PRO kieruje naczelnik głównego zarządu politycznego, Dzierżyński.

OTZ.PRO ma sześć sekcyj, które się znajdują przy Komitecie Wykonawczym w Moskwie, Kremlu i kierowane są bezpośrednio przez Zinowjewa. W skład kierowników oddziału zagranicznego wchodzą: Karachan, główny kierownik i organizator ostatnich rozruchów w Chinach, Krassin, kierownik konspiracyjnej roboty w Anglji i Francji, Joffe, kierownik ogólnego centrum zagranicy i członek kollegjum finansowego, tj. tych sum, które rozdawane były zagranicą na agitację, wreszcie gen. Płaszczew, kierownik grupy operacyjnej.

Centrami działalności zagranicznej są obecnie Berlin i Wiedeń, przyczem pierwszy jest punktem operacyjnym, drugi zaś administracyjnym. Po wypadkach na Bałkanach w Bułgarji, według instrukcji z Moskwy bolszewicy cofnęli wszystkich swoich głównych przedstawicieli do Moskwy. Odpowiedzialnych robotników, tj. kierowników miejscowych komunistycznych organizacji, przerzucili do Berlina.

Zaznaczyć należy ciekawy fakt, że na kilka dni przed wypadkami w Bułgarji przybyła do Wiednia grupa bolszewików, przydzielonych do różnych sowieckich reprezentacji. Prócz tego w tej grupie znajduje się sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego, Dopot, który się ukrywa pod pseudonimem. Został on zaliczony do delegacji handlowej rosyjskiej w Wiedniu.

Kierownicy III-ciej Międzynarodówki na zagranicę usiłują przyciągnąć i zainteresować emigrację rosyjską, przedewszystkiem w Polsce i w krajach nadbałtyckich. W tym celu do reprezentacji i misji handlowych w Warszawie, Berlinie i Rydze przydzieleni zostali współpracownicy z pośród osób, b. emigracji, narazie w charakterze drobnych agentów, pracujących przy przedstawicielstwach.

Agenci owi przeszli w Moskwie specjalne kursy. Wogóle usiłowania KOMINTERNU zmierzają do przeciągnięcia rosyjskiej emigracji na stronę bolszewicką. Do osobistej dyspozycji Wojkowa oddano olbrzymie kwoty, przeznaczone na przyciągnięcie b. członków armji antybolszewickich, znajdujących się w Polsce.

Gen. Płaszczew, b. dowódca jednej z armji gen. Wrangla, kieruje osobiście z Moskwy organizacją bojowych batalјonów w Polsce, które specjalnie są przeznaczone do operacji na wypadek rozruchów w Małopolsce Wschodniej. Obecnie cała energja bolszewików jest skierowana przeciw Polsce. W tym celu w Berlinie znajduje się Łapiński pod pseudonimem Michalskiego, który oficjalnie delegowany jest do przedstawicielstwa dyplomatycznego i kieruje biurem ekonomicznym.

Prawdziwe nazwisko Łapińskiego jest Lewinson. W czerwcu ów Łapiński recte Lewinson wyjeżdżał do Moskwy, gdzie był obecny na tajnych posiedzeniach KOMINTERNU. Obecnie kieruje on sekcją konspiracyjną, która prowadzi agitację w Polsce i na Litwie. Jego głównym pomocnikiem jest b. pułkownik sztabu generalnego, Kusińskij, który zarządza oddziałem wojskowym, oraz kieruje akcją szpiegowską w Polsce.

W ostatnich czasach wydelegowano do Małopolski Wschodniej pracowników bolszewickich, którzy należą do czerwonego sztabu generalnego. Po większej części owi delegaci są z pochodzenia Polakami, podobno znajdowali się w armji polskiej. Agenci, którzy pracują w Małopolsce Wschodniej, są grubo opłacani. Agenci czerwonego sztabu generalnego mają miesięcznie 300 dolarów.

——xox——

DYMISJA JUGOSŁOW. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Białogród, 8 bm. (PAT). Minister sprawiedliwości Loukinicz złożył w dniu wczorajszym na ręce prezydenta Pasicza dymisję. Powodem dymisji są oskarżenia, wniesione przeciw ministrowi przez opozycję w sprawie warunków, na jakich dokonano zniesienia sekwestru dóbr księcia Turn Taksisa, oszacowanych na 1 miljard dinarów. Sprawa powyższa była wczoraj przedmiotem ożywionej dyskusji w parlamencie. Dalszy ciąg tej dyskusji odbędzie się w dniu dzisiejszym.

——— ooo ———

ANGLJA WOBEC INDYJ.

Londyn. (AW). Lord Birkenhead wygłosił wczoraj w Izbie lordów długą mowę w sprawie polityki angielskiej w stosunku do Indji. Żądania hinduskie, oparte o reformę „chelmford mantadu“, które obowiązywać ma do r. 1929, a które narzuca Indjom system parlamentarny, niechętnie jest widzianą. Postulaty te nie mogą być spełnione.

Lord Birkenhead jest zdania, że należy przeczekać do ustalonej daty, bo wtedy okażą się złe i dobre strony reformy. Dalej zwraca się on przeciwko niewspółdziałaniu z Anglją, non cooperacion, co przyczynia się tylko do niepokojów i uniemożliwia współpracę o ile rząd hinduski miałby własny projekt konstytucji. Nakoniec lord Birkenhead dał do zrozumienia, że o rozwiązaniu sporu nie może obecnie być mowy.

——— o:o ———

PRZESILENIE RZĄDOWE W GDAŃSKU. Posiedzenie klubów sejmu gdańskiego niemiecko-narodowego, centrum i niemiecko-liberalnego zostało zerwane. Wobec tworzenia nowego rządu zostało odroczone. Sejm gdański zbiera się 18 sierpnia.

STRAJK I LOKAUT W SAKSONJI. Z Saksonji donoszą o wybuchu lokautu, który objął 37.000 robotników. Wobec niewypełnienia przez przedsiębiorców żądań robotników o podwyżkę, ogłosili ci strajk, na co przedsiębiorcy odpowiedzieli lokautem.

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU ZAPAŁCZANEGO W POLSCE. Do Warszawy przybył szef firmy Nobel i Ska, oraz prezes szwedzkiego syndykatu zapałczanego, p. Emanuel Nobel. Przyjazd jego stoi w związku ze staraniami syndykatu o wydzierżawienie polskiego monopolu zapałczanego. Wczoraj p. Nobel został przyjęty przez prezesa min. Grabskiego.

UKŁAD MIĘDZY RZĄDEM A PRZEMYSŁOWCAMI GÓRNEGO ŚLĄSKA. Na wczorajszej konferencji Rady Ministrów zadecydowano ogłosić układ między rządem a przemysłowcami górnośląskimi w sprawie niezwalniania robotników.

PRZED PROWOKACJAMI BOLSZEWICKIEMI. „Express Poranny“ donosi, iż na zlecenie Moskwy oddziały sowieckie na pograniczu polsko-sowieckiem mają rozwinąć działalność prowokatorską wobec oddziałów K. O. P.

Przed ostateczną batalją w Marokku.

Paryż. (PAT). „Temps" donosi z dobrze poinformowanych źródeł madryckich, że w najbliższym czasie będą uczynione imieniem Francji i Hiszpanji propozycje pokojowe Adb-el-Krimowi, i że w razie odrzucenia tych propozycyj rozpoczną się natychmiast operacje francusko-hiszpańskie.

ZMIANA W FRANCUSKIEM DOWÓDZTWIE NACZELNEM.

Londyn. (AW). Według pogłosek z Paryża stanowisko dowódcy w Marokku ofiarowano również gen. Nolletowi, który jednak nie przyjął tej propozycji. Stanowisko to objął gen. Noulin.

Paryż. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem Prezydenta odbyła się dzisiaj Rada Ministrów, na której premjer Painleve i minister Briand przedstawili położenie w Marokko.

Bezpośrednio po Radzie ministrów Prezydent Republiki podpisał dekret, mianujący gen. Noulin głównokomenderującym wojsk w Marokku.

Gen. Neulin, dotychczasowy komendant 30-go korpusu armji w Moguncji, był swego czasu komendantem wojsk na Górnym Śląsku. Generał Noulin bawił obecnie na kuracji w Vichy, lecz wezwany powrócił do Paryża i w tych dniach po sformułowaniu swego Sztabu Generalnego uda się do Marokka, by objąć nowy urząd.

Paryż. (PAT). Komentując mianowanie gen. Noulina na stanowisko naczelnego dowódcy wojsk w Marokku „Ere Nouvelle" pisze, że było rzeczą nieodzowną, aby wysiłek żołnierza francuskiego był skoordynowany przez potężną wolę oraz ożywiony nowym płomieniem.

WALKI.

Fez. (PAT). W okręgu na północ od Belkassen Riffeni w dniu 6 bm. przeprowadzili atak na front, długości około 8 km. Atak Riffenów został odparty przez wojska francuskie.

Paryż. (PAT). „Le Journal" potwierdza swoje doniesienie z Rabatu, że obecne sukcesy Francji wywarły doskonałe wrażenie. Szczepy, które wahały się jeszcze, przechodzą zdecydowanie na stronę Francuzów. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty.

Paryż. (PAT). „Le Matin" podaje: Po zakończeniu narad z Noulinem, Painleve oświadczy, że rychły wyjazd Noulina do Marokka nie jest bynajmniej potrzebny, ostatnie bowiem wiadomości z tego terenu są bardzo zadawalniające, zarówno z punktu widzenia operacji, jakoteż i lojalnego stanowiska szczepów.

SYTUACJA NIE BUDZI OBAW.

Paryż. (PAT). Po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów, Painleve rozmawiając z dziennikarzami, zaprzeczył jak najkategoryczniej pogłosce, jakoby zamierzał zarządzić mobilizację dwóch nowych roczników.

Pogłoski te — mówił premjer — są bardzo fantastyczne, a przypisać je należy prawdopodobnie nerwowości pewnego typu ludzi, którzy natychmiast stają się podnieceni, gdy tylko dzieje się coś, co ma pewne pozory wojny. Co się tyczy pogłosek o nominacji gen. Guillaumat, to Painleve stwierdził, że generał ten pozostanie nadal przy armji reńskiej.

Madryt. (PAT). Według doniesień z dobrych źródeł konferencja francusko-hiszpańska ma znajdować się w przededniu zakończenia prac. Delegaci obu państw doszli do porozumienia co do wszystkich ważnych punktów w sprawie ochrony granic na lądzie, które były przedmiotem rozważań konferencji. Co do działania politycznego osiągnięto zasadniczą zgodę, która prawdopodobnie stanie się niebawem ostateczna. Konferencja pozostawia w zawieszeniu tylko kwestję, pozostające w związku z traktatami, w których uczestniczą inne narody.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI. Na wyspach Dodekanezu zanotowano wczoraj dość silne trzęsienie ziemi.

KIEDY CAILLAUX POJEDZIE DO AMERYKI? Prasa donosi z Paryża, że Caillaux oświadczył w wywiadzie, iż zamierza udać się w czasie ferji parlamentarnych kolejno do Londynu i Waszyngtonu, aby omówić tam sprawę długów oraz nawiązać rokowania w sprawie pożyczki złotej na ostateczną odbudowę zniszczonych okolic. Wbrew jednak doniesieniom niektórych pism, nie zapadło jeszcze żadne postanowienie w sprawie podróży ministra Caillaux do Londynu i Nowego Jorku. Rada ministrów nie zajmowała się na posiedzeniu w dniu 6 bm. sprawą długów międzysojuszniczych ani też kwestjami z nią związanemi.

SIŁA PIĘŚCI W KŁAJPEDZIE. Sejm litewski przyjął ustawę o rozciągnięciu ustawy o obronie państwa na terytorjum Kłajpedy. Gubernator w Kłajpedzie będzie miał szerokie kompetencje celem działania surowemi środkami przeciwko niechętnym Litwie żywiołom.

OPORNE STANOWISKO NIEMIEC. Pewna osobistość, obznajomiona doskonale ze stosunkami handlowemi, oświadczyła przedstawicielowi „Paris Soir", że oporne stanowisko Niemiec w sprawie rokowań z Francją należy przypisać biernemu bilansowi niemieckiemu. Niemcy stoją na stanowisku, że ograniczenie importu do Niemiec będą mogły wypełnić plan Dawisa. Podobne oporne stanowisko zajmują Niemcy w rokowaniach z Polską i Włochami. Traktat handlowy z Belgją nie został dotąd ratyfikowany.

ROKOWANIA FRANCUSKO-NIEMIECKIE. Francuski minister Samme odbył konferencję z przewodniczącym delegacji niemieckiej, Trendelenburgiem, na której zgodzono się odłożyć francusko-niemieckie rokowania handlowe do 15-go września. Obie delegacje wydały oficjalny komunikat, że w czasie przerwy w rokowaniach chcą utrzymać dobre stosunki i nie wydadzą żadnych zakazów. Podkomisja dla spraw zagłębia Saary będzie prowadziła dalej swe obrady.

——o::o——

Wiadomości telegraficzne.

POLSCY WIERTACZE W PATAGONJI. „Gazeta Poranna" donosi, że polscy wiertacze z Borysławia w liczbie 33 zaangażowani zostali ostatnio do Patagonji przez konsorcjum tamtejsze, celem dokonania szeregu wierceń naftowych.

„HARFA" W PARYŻU. Chór „Harfy" z Warszawy, składający się z 20 osób, przybył z Holandji do Paryża, gdzie brał udział w międzynarodowych konkursach śpiewu chóralnego. W dniu wczorajszym członkowie chóru złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wykonali szereg pieśni. W uroczystości tej uczestniczyli ambasador Chłapowski z małżonką oraz wiele osobistości ze świata francuskiego, między innymi generał Niesel.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA WIEDEŃ—KRAKÓW. Z powodu chwilowego zatrzymania lotów między Wiedniem a Krakowem została zatrzymana również nadpowietrzna komunikacja pocztowa między Wiedniem, Krakowem, Warszawą i Lwowem aż do dalszego zarządzenia.

NOWE ŚWIĘTO NARODOWE WŁOSKIE. Na wniosek Mussoliniego na wczorajszem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, na podstawie którego dzień 4 października 1926 r., jako 700-letnia rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu, uznany będzie za święto narodowe.

WALORYZACJA POŻYCZEK PUBLICZNYCH W NIEMCZECH. Na posiedzeniu niem. komisji waloryzacyjnej przyjęto kompromisowy projekt waloryzacji pożyczek publicznych na 2 i pół procent.

SKUTKI POŻARU W MANIKALI. Według doniesień z Kolumbji, podczas pożaru w Manikali zginęło 50 osób. Zniszczonych zostało mnóstwo gmachów handlowych, domów prywatnych, szereg budynków wojskowych oraz pałac biskupi. Bez dachu znajduje się 30.000 osób. Pożar powstał skutkiem wybuchu benzyny.

NIEMCY WOBEC ROSYJSKIEGO WYROKU NA STUDENTÓW NIEM. Adwokat dr Freund, który z polecenia rządu niemieckiego uczestniczył w procesie moskiewskim przeciwko studentom niemieckim, przybył do Berlina i złożył szczegółowe sprawozdanie o przebiegu procesu w urzędzie zagranicznym. Rząd niemiecki przygotowuje na podstawie tego sprawozdania dalsze kroki przeciwko Rosji sowieckiej.

ZGON EUG. PIERRE'A. W Paryżu zmarł Eugenjusz Pierre, generalny sekretarz prezydjum Izby deputowanych. Zaznaczyć należy, że Eugenjusz Pierre w dniu wczorajszym był dekorowany wielkim krzyżem oficerskim Legji honorowej.

OBRADY FEDERACJI GÓRNIKÓW. Komitet wykonawczy międzynarodowej federacji górników zebrał się w Londynie na trzydniową sesję. Oprócz przedstawicieli ważniejszych organizacji, obecni są także przedstawiciele Austrji, Polski i Węgier. Na posiedzeniu przedpołudniowem załatwiono sprawy bieżące i poczyniono przygotowania w sprawie wysłania delegacji do Rosji, które z powodu przesilenia europejskiego zostało odroczone. Delegacja ma się składać z sekretarza związku Hodgesa i po jednym przedstawicielu Niemiec, Anglji, Belgji i Polski.

ODZNACZENIE AMUNDSENA. Podczas obiadu, wydanego w Oslo na zamku królewskim, wręczył król Amundsenowi medal. Także inni członkowie ekspedycji otrzymali odznaczenia.

W Niemczech wre walka o orjentację międzynarodową.

Berlin. (AW). „Acht-Uhr Blatt" w artykule wstępnym „Wschód czy Zachód" omawia kwestję wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Dziennik zastanawia się nad kwestją, czy Niemcy powinny wstąpić do Ligi Narodów, czy też kierować się ku sojusznikom na Wschodzie. Dziennik opowiada się za wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów, bo przez to Niemcy wykażą swą dobrą wolę i pokojowe usposobienie.

Liga Narodów jest zgromadzeniem międzynarodowem, do którego Niemcy powinny należeć ze względów taktycznych. Nie należy się jednak spieszyć ze wstąpieniem, bo zwlekając można uzyskać koncesje. Polityka cesarstwa a obecnie reakcyjnych Niemiec, kierowała się ku Wschodowi.

To było błędem Niemiec republikańskich. Wstąpienie Niemiec do Ligi nie jest zerwanie z Rosją. Jeśliby Rosja upierała się przy tej konsekwencji, to trzeba z nią zerwać, stawiając wyraźnie kwestję: „Wschód czy Zachód".

Paryż. 8 bm. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Moskwy, że Cziczerin miał wyjaśnić w rozmowie z ambasadorem francuskim, że Rosja bynajmniej nie jest obojętną na zawarcie paktu bezpieczeństwa, pojmuje go jednak w szerszym zakresie, niż zakres, w jakim się rozważa obecnie ten pakt. Jak podaje dziennik, Cziczerin miał dodać, że jeżeli ten projekt mógłby być rozszerzony do tego stopnia, że gwarantował by zachodnie granice Sowietów, to skłoniłoby to Sowiety do patrzenia na Ligę Narodów pod zupełnie innym kątem widzenia, niż to czynili obecnie.

——x——

JAN PIETRZYCKI.

Kolorowe wędrówki.

Wrażenia i notatki.

7)

Z niewielkiej stacyjki, okolonej szeregiem letnich will i ogrodów, szeroką drogą wijącą się stokiem wzgórza, idzie się do miasteczka. Staroświeckie ono, o małych placykach i wąskich uliczkach. Typowe, staro-francuskie domy z poddaszami, zarośniętemi pnącą się różą, z oknami o zielonych żaluzjach, patrzą na nas z dwóch stron drogi.

Na skrzyżowaniu ulic pomnik Jana Jakóba Rousseau. W pobliskim lasku wznosi się wiejski dom, w którym pogodny filozof pędził schyłek życia, a gdzie krwawy Robespiere na dzień przed śmiercią przeżył noc ostatnią. Przy ratuszu niewielkie muzeum z pamiątkami po myślicielu genewskim. Mijamy je jednak. Inne wspomnienia przywiodły nas tutaj.

Wąską kamienistą, źle brukowaną uliczką pniemy się pod górę ku kościołowi, okolonemu tarasem kamiennym. Jak szeroki stąd widok! Ogrody zielone i sady, żółte szachownice pól, pagórki, pokryte lasem, pełne szafirowych cieni. A w oddali widać Paryż. Spowiła go różowa mgła, z której jedno wieże kościelne strzelają w słońcu, jak złote promienie.

Wnętrze kościoła w półmroku, przez barwne witraże szyb sączy się wątłe światło. Obok wrót kościelnych w niszy ostrołukowej wykuci z białego kamienia, spowici w fałdziste togi, spoczywają obok siebie: Kniaziewicz i Niemcewicz. Pierwszy w mundurze generalskim legjonów przyciska do piersi obnażoną szablę. W głębi skrzydlaty anioł wyciągnął ręce ponad zwłokami obydwóch.

Na płycie kamiennej czytamy wspomnienie czynów wojownika:

„Za wojny Napoleońskiej wsławiony, czterdzieści chorągwi na nieprzyjacielu zdobytych wniósł tryumfalnie do Paryża.

„Po zgonie imię swoje na tryumfalnym łuku paryskim wykute i grobowiec wygnańczy Francji zostawia — wzór cnoty i miłości Polsce przekazuje...

A na drugim kamieniu — epitafium żołnierza-poety, iż był „w naprawie Rzeczypospolitej zapaśnik dzielny — żołnierz nieulękły, jeniec — poseł ta zawolany, mówca wyborny, sławy czciciel wierny — dziejów miłośnik i pisarz — na smentarzu Montmorenckim zmartwychwstania czeka"...

Po roku „trzydziestym" Kniaziewicz — jak wiadomo — Montmorency za mieszkanie obrał. Opisuje Witwicki, że „żył z naturą, po lasach konno jeździł, to znów pejzaże okoliczne malował". Często odwiedzał go Niemcewicz i tak upodobał sobie malowniczą miejscowość, że wyraził chęć, by po śmierci tu go pochowano. Generał spełnił życzenie przyjaciela, grób zakupił, sam obok towarzysza młodości spoczął.

Po śmierci dwóch patryarchów emigracji wielu Polaków chciało kości złożyć w sąsiedztwie z nimi. Poczęto zakupywać mogiły i oto cmentarz w Montmorency zapełnił się grobami polskimi tak gęsto, że dziś co drugi grób znaczony jest polskiem imieniem.

Kogo bo tutaj niema! Cała emigracja polistopadowa: politycy, konspiratorzy, poeci, żołnierze. Chodzimy pośród mogił, czytając nazwiska. Mickiewicze, Działyńscy, Zamojscy, Gedrojcie, Duchińscy — Gorecki, Dembiński, Barzykowski, Węgierska, Godebski, Olizarowski, Karol Sienkiewicz, Cyprian Norwid, Błotnicki. Tylu ich — tylu....

Przy samym końcu, pod murem cmentarnym, zarośnięty gęsto liściem bluszczu grób Delfiny Potockiej. Na grobie wyryty wiersz Krasińskiego:

„Jeszcze kielich mojej doli
Wiele kropel ma.
Muszę cierpieć, pić powoli,
Wypić aż do dna".

Doprawdy, z dziwnem uczuciem żegna się ten cmentarz. Tak bardzo on swojski, choć na ziemi obcej.

„Amor patriae suprema lex esto!. Godziło by się te słowa na furcie jego położyć.

(C. d. n.)

KRONIKA.

LIPIEC

9

Czwartek

Dziś 9 Weroniki
jutro 10 7 Braci m.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

———o::o———

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
QUI PRO QUO?

Czwartek: „Humpa-Humpa"!
Piątek: „Humpa-Humpa".
Sobota: „Humpa-Humpa".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Czwartek: „Błękitna krew".
Piątek: „Błękitna krew".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Dybuk".
Piątek: „Dybuk".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Poszukiwacze przygód"; w 8 aktach z prologiem. W głównej roli Marja Capri.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki"; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Groza Tybetu". Najoryginalniejszy film świata, okraszony wspaniałemi zdarzeniami i przygodami z życia Chińczyków i szczepów środkowej Azji. Ważną rolę odgrywają dzikie zwierzęta.

UCIECHA: „Panny w dobie shimmy"; komedja w 7 aktach. Ponadto dramat w 5 aktach pt.: **„Szelma".**

WANDA: „Gra serc"; dramat w 6 wielkich aktach. W roli głównej France Dhelia.

WARSZAWA: „Ludzie bez serca" (Losy dwóch sierót); współczesny dramat życiowy według znanej powieści: Piekło życia.

———o::o———

Zmarli.

Z Hrywniaków Amalja Ciesielska, wdowa po urzędniku Dyr. Skarbu, zmarła 7 lipca w 42 roku życia. Pogrzeb dziś 9 lipca o godz. 5 popoł. z kaplicy cmentarnej na Zwierzyńcu.

Jadwiga Rutkowska, członek Stow. Sług katol. pod wezw. św. Zyty, zmarła 7 lipca w 70 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 4 i pół popołudniu z kaplicy cmentarnej.

Henryk Czader, zmarł 6 lipca w 18 roku życia. Pogrzeb odbył się 8 lipca.

——oo——

Dyżury aptek.

Czwartek 9 lipca:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

———o::o———

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6·50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12·30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17·25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18·45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5·06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8·30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9·15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22·50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pospieszne.

———o::o———

Kongres pocztowy w Krakowie.

W dniach 11 i 12 lipca br. odbędzie się w Krakowie 7-my Kongres pocztowy, tj. zjazd delegatów Związku pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych całej Rzeczypospolitej. Jestto najpoważniejsza organizacja zawodowa całego jednego resortu, który na Kongresie obecnym będzie bardzo licznie reprezentowany. Nie ulega wątpliwości, iż miasto Kraków — jak w ubiegłych latach Warszawa, Lwów, Poznań — uczestników Kongresu, którzy do nas zjadą ze wszystkich miast Rzeczypospolitej przyjmie życzliwie w gościnę. Z uznaniem podnieść należy, iż Prezydjum miasta Krakowa udzieliło sal Magistratu dla obrad kongresowych. Przedmiotem tych obrad będzie przedewszystkiem konieczna radykalna poprawa krytycznego bytu pracowników pocztowych, jako najgorzej materjalnie sytuowanych pracowników państwowych, przyspieszenie stabilizacji, sprawa odrębnej pragmatyki pocztowej, reforma postępowania dyscyplinarnego i inne ważne kwestje, z których załatwieniem Rząd dotychczas zwlekał ku szkodzie nietylko samych pracowników pocztowych.

Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się w sobotę, tj. 11 lipca o godzinie 9.30, w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na uroczystość tę imieniem Związku zaprasza się P. T. Panów przedstawicieli wszystkich władz państwowych, Szanowne Prezydjum miasta oraz Panów Posłów i Senatorów wszystkich stronnictw politycznych.

Dziewięcioletnie dziecko przed trybunałem karnym!

Nazwiska nie podajemy, bo to publiczny uczeń III klasy jednej z krakowskich szkół ludowych; nie godzi się więc piętnować publicznie „zbrodni" malca, z którego, mimo wszystko, mogą być jeszcze ludzie. Również nie podajemy nazwiska poszkodowanego, wuja owego malca, z racji, że tą drogą i tamto nazwisko łatwoby wyleźć mogło.

Sam bolesny fakt spełnionego przestępstwa przez dziewięcioletnie dziecko, jest chyba dostatecznie silną senzacją, i do opowiedzenia jej z grubsza się ograniczamy.

Przed trybunałem sądu karnego okręgowego, reprezentowanym przez sso. dra Hubaczka i oskarżyciela prokuratora dra Gołąba, stanął maleńki, w krótkich spodenkach, Franuś P., zeznając stylem i tonem takim, jak zwykle dziecko opowiada jakąś ciekawą historję, że w kwietniu br. wziął bez zezwolenia i wiedzy swego wuja, urzędnika miejskiego, z jego szuflady około 500 złotych w gotówce, że pieniądze te czas jakiś ukrywał, że wreszcie sam przejadł z nich 7 złotych, a za 2 złote kupił sobie... kupił sobie coś, co mu przez gardło przeleźć nie może i o czem się ostatecznie trybunał nie dowiedział, — i że ostatecznie pieniądze te dał swemu „przyjacielowi, 18-letniemu Tadeuszowi Ł..., pomocnikowi murarskiemu, który pieniądze te dalej ukrywał, aż wreszcie sprawa wyszła na jaw, bo Franuś się przyznał i reszta gotówki wróciła do prawego jej właściciela.

Oskarżonym był właściwie tylko ów „przyjaciel" Franusia za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży. Lecz jego obrońca z urzędu, adwokat prof. U. J. dr Reinhold postawił sprawę w ten sposób: dziecko 9-letnie nie jest odpowiedzialne, więc niema tu sprawcy kradzieży; zatem niema i samej kradzieży, w następstwie czego nie może być i jakiegokolwiek wspólnictwa w zbrodni, której niema. Obrońca zaapelował wkońcu gorąco do trybunału, wskazując na klęskę moralną, jakąby przez zasądzenie Tadeusza Ł. spowodował wyrok ze względu na Franusia i jego rodzinę, jak i ze względu na społeczeństwo. Rozjaśnienie sprawy samej i jej możliwych następstw moralnych skłoniło trybunał do wydania wyroku możliwie najłagodniejszego, mocą którego Tadeusz Ł. skazany został na 14 dni więzienia.

Lecz i od tego wyroku obrońca wniósł odwołanie, pragnąc młodocianego, a dotąd niekaranego Tadeusza Ł. uchronić od demoralizujących wpływów i piętna, jakie nawet tak krótkotrwałe uwięzienie na młodocianym człowieku wywrzećby musiało! (ag).

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 8 lipca:

Grand Hotel: Karol Fleischer — Wiedeń; Konstanty Tołwiński — Warszawa; Rudolf Klamper — Wiedeń; Juljusz Hamburger — Wiedeń; Józef Metzis — Drohobycz; Herman Lilienthal — Płock; Aleksandra Czarniecka — Warszawa; Stanisław Zawadzki — Warszawa; Bolesław Wydrzyński — Warszawa.

Hotel Saski: Lewek Rosen — Warszawa; Mieczysława Bursztyn Cholewińska — Warszawa; Gustaw Rosenblum — Warszawa; Samuel Müller — Lwów; Henryk Blatt — Przemyśl; Wanda Kieżmicka — Będzin; Jan Wittych — Warszawa; Jan Wiktor Krzesiwo — Raba Wyżna; Stefanja Koszurska — Warszawa; Rudolf Hwel — Krems; Erik Kreisel — Wiedeń; Marja Kędziorówna — Toruń; Józef Grossinger — Lisko; Salomon Fenigstein — Warszawa.

———ooo———

Szakale.

Są to zwierzęta najpotworniejsze. Z wyglądu podobne do psów, z którymi — wraz z lisem i wilkiem — tworzą w świecie zwierzęcym jedną rodzinę. Ale od szlachetnego i wiernie w oczy swego pana patrzącego psa, różni się szakal: spojrzeniem wstrętnych, małych i złośliwie świdrujących oczu wiecznie z podełba, mordą krótką, grubą o wyszczerzonych zawsze, jakby w łotrowskim uśmiechu, zębach, wreszcie grzbietem jakby wygarbionym skutkiem stałego pochylania głowy ku ziemi przy węszeniu ścierwa.

Bo szakal żywi się tylko trupami. Niech tylko gdzieś na stepie padnie człowiek, albo zwierzę, zaraz, jakby z pod ziemi wyrastają szakale i ponuro a przeraźliwie wyjąc, skradają się do żeru. To wyszukiwanie przez szakale trupów a nieraz nawet i żywych jeszcze, dogorywających istot, jest tak charakterystyczne, że pojęcie „szakal" stało się przysłowiowe; „szakalami" zwie się dzisiaj tych, co, jak one, węszą za świeżym, nieostygłym jeszcze trupem lub za katastrofami, które dotknęły wprawdzie żywych jeszcze ciałem, ale martwych mieniem i obumarłych z rozpaczy duszą i sercem!

„Szakalami" zowiemy rzezimieszków, którzy udając pomoc w pożodze, wykradają mienie nieszczęsnych pogorzelców; „szakalami" również nazwać musimy tych, co dotkniętych srodze ostatnią powodzią w Krakowie najbiedniejszych z biednych, mieszkańców suteren powodzią zalanych, wyzuć obecnie chcą i z tej nędznej resztki dachu nad głową i z tego jedynego, jakie im haniebne społeczeństwo dało, schroniska, o ileż obecnie po powodzi okropniejszego!

Bo fakt to znany już w Krakowie powszechnie, że właściciele realności, w których powódź zalała zamieszkiwane przez biedaków suteryny, korzystając z konieczniościowego ich delożowania, nie chcą wpuścić do tych suteren dawnych ich mieszkańców, oświadczając, że lokale te, jako niezdatne nadal do zamieszkania, wynająć muszą na magazyny.

Lecz niech pamiętają ci nieszczęśliwi, że najlepsza broń przeciw szakalom, to kij! A kijem tym niech będzie energiczna samopomoc: dość bowiem w każdym takim wypadku zwrócić się bezzwłocznie o pomoc do policji, by dawne mieszkanie odzyskać z powrotem.

Ale, pamiętać trzeba, że moralność publiczna nietylko domaga się naprawienia krzywdy, ale i — kary na krzywdę czyniących! Należy więc równocześnie sporządzić do prokuratury przy sądzie karnym powiatowym w Krakowie doniesienie o popełnionej przez takiego szakala-kamienicznika zbrodni gwałtu publicznego.

A taki kij prędko chyba przepędzi wyjącą zgraję wstrętnych bydląt na żer tak strasznie żałosny czychających! (ag)

FRANCISZEK MACHARSKI, właściciel firmy „A. Hawełka" w Krakowie, złożył na ręce Wojewody krakowskiego 400 złotych dla biednych powodzian ostatniej katastrofy.

PRZED POŚWIĘCENIEM SZTANDARU 1 PUŁKU SAPERÓW KOLEJ. Wobec tego, że zarówno do zaproszeń jakoteż do wydawanych przez Komitet sztandarowy kart wstępu wkradł się przykry błąd, co do pory poświęcenia chorągwi. Komitet zwraca jeszcze raz uwagę, że msza św. polowa z okazji poświęcenia chorągwi 1 p. sap. kol., którą w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odprawi w zastępstwie ks. biskupa Sapiehy infułat ks. Jan Krupiński, odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 9 min. 30. Projektowana i zapowiedziana (w zaproszeniach i kartach wstępu) na dzień 10 bm. próba mostu wojennego na Grzegórzkach nie odbędzie się z powodu szkód wyrządzonych przez wylew Wisły na placu ćwiczeń 1 p. sap. kolejowych.

O ROZBUDOWĘ M. KRAKOWA. Dnia 7 bm. popołudniu odbyło się w magistracie pod przewodnictwem kom. rządu dra Wawrauscha i przy udziale wiceprez. Sarego posiedzenie oddziału prawno-administracyjnego i budowlanego Komitetu rozbudowy m. Krakowa, a następnie pełnego Komitetu w sprawie zaopiniowania szeregu podań o pożyczki budowlane. Rozpatrzono podań 15, w tem Spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych 10, z czego 5 o pożyczki na dokończenie budowy a 5 na budowę nowych domów. Reszta podań pochodziła bądź od osób prywatnych, bądź od przedsiębiorstw na dokończenie budowy. Wysokość zaopiniowanych przez Komitet rozbudowy kredytów wynosi łączną kwotę — 1.545.000 zł. Wszystkie rozpatrzone podania odesłane będą natychmiast Oddziałowi Krak. Banku Gosp. Kraj., który po zaopiniowaniu ze swej strony prześle je do ostatecznej decyzji swej Centrali w Warszawie. Opinię co do reszty podań, które już wpłynęły, odroczono do dalszych posiedzeń ze względu na nowe instrukcje co do sposobu załatwiania podań i ich kolejności.

OSUSZENIE I NAPRAWA LOKALI PO POWODZI Magistrat wydał rozporządzenie o obowiązku desinfekcji i naprawy uszkodzonych wskutek powodzi lokali. Desinfekcje przeprowadzić należy mlekiem wapiennem w sposób określony bliżej w rozporządzeniu. Wapna do desinfekcji dostarczy bezpłatnie gmina w następujących miejscach: 1) dla dz. 8-ciej w Zakładzie czyszczenia miasta, ul. Smoleńsk 33, 2) dla dz. 7—8-ej w szkole miejskiej przy ulicy Zielonej, 3) dla dz. 9-tej w szkole miejskiej w tej dzielnicy,

4) dla dz. 11-tej w betoniarni miejskiej, 5) dla dz. 12—13-tej w garażu miejskim przy ulicy Lelewela, 6) dla dz. 19-tej w składach miejskich drogowych ul. Grzegórzecka. 7) dla dz. 20-tej w domu p. Szanka, 8) dla dz. 22-giej w budynku magistratu w Podgórzu. Pieców do oszuszenia wypożyczy gazownia miejska. W razie niezastosowania się magistrat wykona potrzebne roboty z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli realności.

KRAKÓW W CYFRACH W KWIETNIU 1925. W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 115 (w marcu 70), w tem chrześcijańskich 95 — 22, żydowskich 20 — 48; urodziło się żywo dzieci 475 — 486, ślubnych 381 — 365, nieślubnych 94 — 121, w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 21 — 30. Wśród żywo urodzonych było chłopców 233 — 270, a dziewcząt 242 — 216. Nieżywo przyszło na świat dzieci 20 — 10. W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 281 — 283, miejscowych 196 — 195, obcych 85 — 88. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 141 — 151. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę — 46, nowotwory — 31, zapalenie płuc — 27 i choroby organiczne serca — 16. Wśród zmarłych było chrześcijan 243 (w marcu 233), a żydów 38 — 50. Zachorowań zakaźnych zgłoszono w kwietniu br. 72 (w marcu 171), z czego na chorych leczonych w szpitalu przypada 33 — 146. Wśród ogółu chorych na choroby zakaźne, pochodziło z poza Krakowa 11 — 77, a mianowicie: z gmin sąsiednich 3 — 5, a z innych miejscowości 8 —72. Z chorób zakaźnych najwięcej przypada na szkarlatynę (25).

W ciągu miesiąca kwietnia br. zmieniło właściciela realności 83 (w marcu 70), a to przez kontrakt kupna 54 (21), przez inne kontrakty 8 (9), a przez śmierć właściciela 21 (40). Przeważna część transakcyj miała za przedmiot grunt (44), a potem części domu (17). Najwięcej zmian w posiadaniu realności zaszło w Dz. 22-giej (13), 19-tej (10), 6-tej (9), a w innych dzielnicach po 3—6.

Na Targowicę miejską przypędzono w kwietniu br. sztuk bydła i trzody chlewnej 9.840 (w marcu 13.159), z czego przypada na buhaje 284 — 530, woły 573 — 751, krowy 931 — 1303, jałówki 512 — 583, cielęta 3373 — 3732, owce i kozy 9 — 1 i trzodę chlewną 4158 — 6259. — Z bydła przypędzonego na targ sprzedano ogółem w kwietniu br. 835 (w marcu 1457), w szczególności buhaji 16 — 92, wołów 48 — 74, krów 234 — 461, jałówek 63 — 72, cieląt 58 — 33, owiec i kóz 1 — 1, trzody chlewnej 415 — 724. Zabito w rzeźniach miejskich sztuk bydła i trzody chlewnej 9005 (w marcu 11702), a to: buhaji 268 — 438, wołów 525 — 677, krów 697 — 842, jałówek 449 — 511, cieląt 3315 — 3699, owiec i kóz 8 — 0, trzody chlewnej 3743 — 5535.

WOJEWÓDZKI KOMITET REYMONTOWSKI W KRAKOWIE komunikuje: W związku z przygotowywaniem uroczystości Reymontowskich, które, jak wiadomo, odbędą się 15 i 16 sierpnia br. w Wierzchosławicach i Krakowie, wyjeżdża dziś rano do Wierzchosławic komisja okulacyjna z ramienia tutejszego komitetu organizacyjnego celem technicznego zbadania na miejscu terenu.

Z POBYTU AKADEMIKÓW CZECHOSŁOWACKICH W KRAKOWIE. Wycieczka akademików czechosłowackich, bawiąca, jak wiadomo, od dwóch dni w naszem mieście, zwiedziła wczoraj przed południem Wawel, poczem o godzinie 1.30 popołudniu odjechała do salin wielickich.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem goście czescy podejmowani byli przez komitet przyjęcia bankietem w sali zakałdu chemji, ulica Jagiellońska 22.

Dziś przdpołudniem nastąpi zwiedzenie Muzeum Narodowego. O godz. zaś 5.45 po uroczystem pożegnaniu w salonie recepcyjnym tutejszego dworca kolejowego, czechosłowaccy akademicy odjadą do Pragi.

ŚMIERĆ Z ZACZADZENIA. Wczorajszej nocy zmarła wskutek zaczadzenia od pieca koksowego Agata Menel, lat około 50, służąca, zam. przy ulicy Garncarskiej 15. Drugą służącą Stanisławę Śliwińską lat 34, która spała w tym samym pokoju na I piętrze, przewiozło Pogotowie ratunkowe w nieprzytomnym stanie do szpitala św. Łazarza. Czad gromadził się w tym pokoju, dostając się otwór windowy w kuchni, położonej na parterze, gdzie umieszczony był piec koksowy dla wysuszenia kuchni po powodzi. Służące spowodowały wypadek własną nieostrożnością i lekkomyślnością, gdyż pomimo kilkakrotnego zwracania im uwagi, zamknęły szczelnie okno na noc.

NIEZNANY TOPIELEC. Wczoraj rano wyłowiono w Płaszowie na prawy brzeg Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny; celem ustalenia nazwiska topielca i przyczyny śmierci, dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Aresztowano Ludwika Tyrkowskiego, lat 46, stolarza, zam. w Prądniku Białym. który wyprowadzony ze sklepu przy ul. Mikołajskiej z powodu awanturniczego zachowania się, rzucił się z młotkiem w ręce na posterunkowego.

NAPAD RABUNKOWY NA PLACU GROBLE. Aresztowano Antoniego Siwka, lat 23, z Bronowic i Henryka Skurnika, lat 31, stolarza, zam. przy ul. Murowanej 6, którzy 7 bm. na placu Groble rzucili się bez powodu na Franciszka Synowca, gospodarza z Bronowic Małych i usiłowali mu wyrwać portfel z kwotą 15 zł. Na krzy Synowca nadbiegli policjanci, którzy sprawców ujęli.

KRADZIEŻ Z WOZU. Frydzie Fröhlich z Mysłowic skradziono z wozu na pl. Senkowskiego walizkę z garderobą i gotówką 140 zł. łącznej wartości 352 zł.

Rabunkowe morderstwo pod Olkuszem.

Olkusz. (Tel. wł.). W Olkuszu dokonano morderstwa na osobie kupca Ehrenfrieda. Szczegóły tej zbrodni są następujące:

27-letni Józef Sosiński, gospodarz z Czubrowic, gminy Rabsztyn, pow. olkuskiego, wracając do domu z Olkusza, zabrał po drodze zaraz za miastem handlarza bydła z Olkusza, Dawida Ehrenfrieda, aby go podwieźć do wsi Zederman, gdzie handlarz miał kupić bydło na jarmark.

Sosiński, domyślając się, że Ehrenfried musi mieć przy sobie więcej gotówki, powziął myśl zamordowania kupca. Ehrenfried, ulokowawszy się na słomie, począł drzemać. Kiedy wjechano do lasu, chłop zeskoczył z wozu, podniósł duży kamień i wsiadł z powrotem na furmankę. W pewnym momencie odwrócił się i, widząc kupca drzemiącego, kamieniem roztrzaskał mu głowę, powodując pęknięcie czaszki. Po tym czynie przykrył ofiarę słomą, położył jej na głowę siedzenie z obrokiem, na którem usiadł.

Dojeżdżając do wsi Zederman, chłop usłyszał charczenie z pod siedzenia, przeto podciął konie i szybko przejechał przez wieś. Wjechał znów do lasu, kupca odkrył i tym samym kamieniem uderzył go silnie w klatkę piersiową kilka razy, a następnie zrewidował trupa, zabrał 500 złotych, które zakopał w ziemi, podłożył pod głowę ofiary kawał gliny, aby nie zostało śladu krwi na wozie, i tak dojechał do Czubrowic.

Widocznie jednak zbrodnia wyprowadziła Sosińskiego z równowagi, gdyż zbrodniarz nie wiedział, co z trupem począć. Wpadł więc na myśl symulacji napadu bandytów; zajechał zatem na posterunek policji w Czubrowicach i zameldował o napadzie i zamordowaniu kupca przez jednego z bandytów.

Komendant posterunku niedowierzał zeznaniom chłopa i zawiadomił telefonicznie o całym wypadku komendę pow. w Olkuszu. Na skutek tego natychmiast wyjechał p. Henszel, kom. pow., wraz ze st. przod. Hurkałą, którzy zręcznemi pytaniami zmusili zbrodniarza do przyznania się do popełnionej przezeń zbrodni. Przy Sosińskim znaleziono browning, nabity 10-ma nabojami.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Sosiński ma na sumieniu i inne napady, odbywa się konfrontacja z nim tych, którzy w ostatnich czasach byli napadani. Jeden z nich, mieszkaniec Olkusza, poznał w Sosińskim sprawcę napadu na niego w dn. 6 kwietnia br. na szosie Olkusz—Niesułowice, gdzie pod groźbą rewolweru Sosiński zrabował mu 150 złotych. Należy dodać, że jest on właścicielem 10-morgowego gospodarstwa w Czubrowicach.

ZNÓW ZWARJOWANE AUTO! Dnia 7 bm. na aleji Ks. Piotra Skargi najechało auto osobowe Nr. Kr. 5356 na wóz Józefa Boryty z Brelikówki pow. Maków, kalecząc konia i uszkadzając wóz.

ZŁA KROWA. Helenę Spisak, służącą, zam. przy ul. Piekarskiej 14, podczas paszenia ubodła krowa tak ciężko, że pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

PRZEMYTNICY POD KLUCZEM. Aresztowano Chanę Brandfeld, lat 25, rodem z Palestyny i Różę Weisser, lat 40 z Wiednia za przemytnictwo towaru z zagranicy z pominięciem opłat celnych.

PROTEKTOR BEZROBOTNYCH. Policja aresztowała Edwarda Łuszczaka z Chrości pow. Bochnia pod zarzutem oszustw przez wyłudzanie pieniędzy pod pozorem wyszukiwania posady itp.

KRADZIEŻ ROWERU. Ze sklepu Włodarskiego przy ul. Starowiślnej 17, skradziono rower męski, marki „Victoria", wartości 250 zł. na szkodę powyższej firmy.

CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. Jakób Sola, lat 42, robotnik, zam. przy ul. Starowiślnej 42, usiłował dnia 4 bm. popełnić samobójstwo, rzucając się pod tramwaj na ul. Starowiślnej. Motorowy jednak zdołał na czas wóz zatrzymać. Jako powód targnięcia się na swe życie podał Sola brak środków do życia.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Piotr Wesołowski, rymarz, doniósł, że dnia 6 bm. skradziono mu z mieszkania, które zajmuje u stróżki przy ul. Krowoderskiej 23, garderobę i biżuterję, ogólnej wartości 350 złotych. — Stanisław Moksa, woźny Muzeum Narodowego, zam. przy Alei Mickiewicza 57, doniósł, że dn. 6 bm. włamali się nieznani sprawcy przez urwanie zakrętki do jego mieszkania i skradli garderobę na ogólną sumę 685 złotych.

WYRODNA MATKA. Na stacji kolejowej w Kalwarji aresztowano dnia 5 bm. Marję Szypelt, służącą, lat 28, za porzucenie dziecka, które oddane do tamtejszego przytułku.

ZWŁOKI TOPIELCA. Dnia 6 bm. wyłowili w Płaszowie rybacy Żeglugi Polskiej zwłoki Władysława Rogali, który w czasie powodzi utonął w Wiśle.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Przytrzymano robotnika rzeźni miejskiej, Stanisława Romanka na kradzieży skór surowych, które kradł systematycznie, wyrządzając Chaimowi Seelengutowi szkodę około 1.000 złotych.

WYCIECZKA DO BUŁGARJI. Dzięki inicjatywie Tow. Bułgarskiej Młodzieży Akademickiej im. Władysława Warneńczyka w Krakowie organizuje Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych wycieczkę Akademicką do Bułgarji. Wycieczka potrwa około dwóch tygodni, koszta utrzymania i podróży będą bardzo niskie. Wszyscy Akademicy, reflektanci, mogą zasięgnąć bliższych informacji u prezesa Centrali, Tadeusza Kurowskiego, w czwartki, wtorki, soboty od 6—7 wiecz. w Zarządzie Centrali Jabłonowskich 12. — Udział w wycieczce należy zgłosić osobiście, albo listownie do Sekretarjatu Centrali A. S. S.

POZNAŃSKI ZJAZD HISTORYKÓW. Dnia 28 i 29 czerwca odbywały się w Krakowie pod przewodnictwem prof. Zakrzewskiego obrady II-giej Konferencji Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Historyków Polskich, który się ma odbyć w Poznaniu 6—8 grudnia br. W obradach wzięli udział z Krakowa: pp. dyr. Papee, ks. prof. Fijałek, prof. Konopczyński, prof. Piotrowicz, prof. Semkowicz, prof. Dąbrowski, prof. Sobieski, prof. Adam Kłodziński; z Warszawy: prof. Handelsman, ppłk. dr Łodyński, dr Łopaciński, dyr. Siemieński; z Poznania: dyr. Kaczmarczyk, prof. Rutkowski, prof. Tymieniecki: z Wilna: prof. Chodynicki, prof. Koneczny, prof. Modelski; ze Lwowa: prof. Bujak, dr Czołowski, prof. Ptaśnik i dr Tyszkowski.

Konferencja stwierdziła od czasu pierwszego jej zebrania, odbytego w lutym br., znaczny postęp prac przygotowawczych do Zjazdu. W myśl lutowej sesji Komitet odwołał się do historyków tak zawodowych jak i do osób pracujących z zamiłowania w dziedzinie historji o wzięcie udziału w Zjeździe.

Na skutek tej akcji zgłoszono około 150 tematów, z których do teki redakcyjnej wpłynęło dotąd 70 referatów. Jako kompletnie opracowane należy uznać działy archiwalny, historyczno-wojskowe i dydaktyczne. Konferencja uchwaliła rozpocząć druk referatów w najbliższym czasie. Referaty można jeszcze nadsyłać do końca lipca pod adresem: Lwów, Uniwersytet, Komitet Zjazdu Historyków.

Wreszcie zapadła uchwała, w myśl której z końcem września ma się odbyć trzecia z kolei konferencja, na której zostanie ustalony ostateczny porządek obrad na Zjeździe, a to na podstawie broszury informacyjnej o Zjeździe. Komitet główny uchwalił, by księga referatów najdalej w pierwszych dniach listopada była rozesłana uczestnikom Zjazdu.

Przyjazd P. Prezydenta Wojciechowskiego do Zakopanego.

(Od własnego korespondenta).

Jak już podawaliśmy przyjeżdża Pan Prezydent Wojciecowski na kilkudniowy pobyt do Zakopanego. Pan Prezydent przybędzie z rodziną samochodem w sobotę 11. bm. o godzinie 4-tej popoł. Na przyjęcie Pana Prezydenta zawiązał się miejscowy Komitet, który ułożył program przyjęcia. Program przesłano do zatwierdzenia kancelarji Cywilnej w Warszawie. Wedle tego programu na przyjęcie Pana Prezydenta reprezentanci Władz państwowych i autonomicznych przywitają Go tradycyjnie chlebem i solą i wygłoszą powitalne mowy, poczem Pan Prezydent przesiądzie się z samochodu do powozu i uda się do pałacyku p. Korolewicz-Wajdowej „Biały dom“ przy ul. Sienkiewicza, gdzie zamieszka.

Po drodze przyjmie Pan Prezydent hołd dzieci. Powóz Pana Prezydenta otaczać będzie konna banderja [illegible]

Następnego dnia to jest w niedzielę 12 bm. nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie schroniska Tow. Tatrzańskiego na Hali Gąsienicowej. Otwarcia dokona Pan Prezydent.

Przypuszczalny pobyt Pana Prezydenta potrwa w Zakopanem do dnia 15 bm. włącznie.

Dowiadujemy się, że z Panem Prezydentem i Jego Rodziną przyjeżdżają do Zakopanego Pan Minist[illegible] zamieszka również w „Białym domu“. Nadto przybędą Pan Minister Tyszka, Marszałek Senatu Trąmpczyński, którzy zamieszkają w Warszawiance.

Orszak Pana Prezydenta stanowić będą Generalny Adjutant p. Jenerał Zaruski, Szef Kancelarji Cywilnej p. Lenc ks. prałat Tokarzewski i trzech oficerów Świty.

Szczegółowy program przyjęcia Pana Prezydenta w Zakopanem ogłosi miejscowy komitet afiszami.

——— o o o ———

Uderzenie piorunu w strażnicę graniczną.

Wilno. (Tel. wł.). Parę dni temu uderzył piorun w nowowybudowaną strażnicę, w której mieściły się koszary obwodu kompanijnego miejscowego oddziału K. O. P. w Józefinie, w województwie nowogródzkiem, na pograniczu koło Iwińca. Uderzenie piorunu zdemolowało wieżę obserwacyjną, wybiło szyby w strażnicy, przyczem ciężko poranieni zostali: szer. Kaner Franciszek, kapral Nowicki i plutonowy Duchniewski; lżej poranionych zostało 8 szeregowych.

Wskutek natychmiastowej pomocy przez zakopanie porażonych w ziemię, na rozkaz d-cy kompanji — wszyscy porażeni, z wyjątkiem szer. Kanera, który został najciężej porażony, pełniąc w tym czasie służbę na wieży obserwacyjnej, czują się dobrze i dzięki pomocy przyszli do siebie.

Przeciągająca silna burza na pograniczu województwa nowogródzkiego poczyniła również znaczne szkody po stronie bolszewickiej, przyczem spaliły się częściowo zabudowania w 2 wsiach po tamtej stronie granicy.

Podnieść należy, że strażnice nowowybudowane przez Ministerstwo Robót Publicznych, nie zostały niestety zaopatrzone w gromochrony, a przez swoje położenie wśród szczerego pola ściągają na siebie wszystkie wyładowania elektryczności atmosferycznej.

Prawie jak z raju bo — półnago.

Brześć Lit. (Tel. wł.). Na pograniczu wołyńskiem, w miejscowości Storażewo, władze polskie zatrzymały całą rodzinę, jakichś półnagich i okropnie wyglądających dzikusów.

Jak się okazało — był to profesor politechniki kijowskiej, Eustachy Ryszkiewicz-Trochimowskij, który postanowił za wszelką cenę wydostać się z piekła bolszewickiego.

Długo przedzierali się lasami i bagnami — nim dotarli do granicy, którą przeszli również w najbardziej niedostępnej i dzikiej miejscowości. Wszyscy są tak wyczerpani długotrwałą wędrówką, że ledwo trzyma ją się na nogach.

Męczeństwo oficera polskiego w podziemiach czerezwyczajki

Wilno. (Tel. wł.). Według wiadomości, nadeszłych z Mińska, porwany przez żołnierzy sowieckich por. Radomiński, odstawiony został do Mińska pod silną eskortą, gdzie został oddany do dyspozycji kierownika Razwiedupru, Połworowskiemu. Podczas badania por. R. został poddany męczarniom, świadczącym o stopniu zezwierzęcenia i sadyzmu, jaki cechuje metody śledcze urzędów sowieckich. Wbijano mu szpilki pod paznokcie i podpalano podeszwy żelazem rozpalonem. Por. R. ze stoicyzmem godnym podziwu na wszystkie pytania odpowiadał zawsze: „Nic nie wiem“. Nie chciał bowiem zdradzić ważnych tajemnic wojskowych.

Anglja nie będzie pertraktowała z Chinami

Londyn. (AW). W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów, oświadczył Chamberlain, iż rząd brytyjski nie ma zamiaru rozpatrywać propozycji Cziczerina w przedmiocie podjęcia rokowań dla załatwienia kwestyj spornych między oboma państwami.

To samo odnosi się do oświadczenia Cziczerina, iż Rosją gotową jest zawrzeć umowę dla wzmocnienia pokoju światowego.

Następnie odpowiadając na interpelację drugiego posła. czy rząd może przedłożyć dowody działalności antyangielskiej Sowietów w Chinach, oświadczył Chamberlain, iż mowa Karachana w Pekinie jest naj lepszym dowodem tej działalności.

Dalsze szczegóły wykrycia sprawców kradzieży w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.). Wczoraj, jak donosiliśmy, udało się policji włoskiej schwytać sprawców kradzieży w Bazylice św. Piotra. Są to robotnicy, którzy pracowali przy robotach w Bazylice. Dokonali oni kradzieży w porozumieniu z jednym ze stróżów świątyni. Szczegóły aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Według obiegających pogłosek, część policji wywiadowczej włoskiej obsadziła granicę włoską, gdyż istnieją poszlaki, że część bandy, której dotąd nie udało się aresztować, uciekła zagranicę. Policja włoska czyni również starania, aby odnaleźć skradzione przedmioty.

Wiadomości gdańskie

(Od własnego korespondenta „Gońca Krak.“)

Gdańsk dnia 2 lipca 1925.

W ubiegłą sobotę poświęconym i otwartym został w Gdyni wprost wspaniale i po uropejsku urządzony gmach pod nazwą „Casino“, położony o kilka kroków od morza a zawierający olbrzymi taras z widokiem na morze, przeznaczony na kawiarnię i restaurację. W samym budynku znajdu się wielka dwupiętrowa sala restauracyjna, i z komfortem urządzone boczne ubikacje. Pod jedną częścią tarasu znajdują się łazienki dla ciepłych kąpieli morskich. Kawiarnie i restauracje w „Cahotzlu Rechshof“ w Gdańsku. Tak monumentalnego, wspaniałego i obszernego budynku i lokalu jak nowo otwarte „Casino“ w Gdyni nie posiada zdrojowisko Sopot.

W sobotę dnia 4 b. m. przyjeżdża na wizytację tut. dyrekcji kolejowej minister kolei inż. Tyszka z Warszawy i zabawi w Gdańsku przez trzy dni. W niedzielę zwiedzi minister Gdynię Kartuzy, zwane stolicą „kaszubskiej Szwajcarji“.

Czyniąc zadość życzeniom tut. kolonji szwajcarskiej, liczącej w Gdańsku 450 głów, utworzonym będzie w niedługim czasie w Wolnem mieście konsulat szwajcarski.

Trwające od półtora miesiąca rządowe przesilenie w Gdańsku niemogło być dotąd zlikwidowanem wskutek obawy niemieckich partyj obywatelskich przed dopuszczeniem do rządów w miejsce frakcji niemiecko-narodowej frakcji socjalistycznej. Tylko na wypadek dojścia do skutku koalicji stronictw obywatelskich ze socjalistami mógłby być utworzonym rząd rozporządzający większością w sejmie.

W. P.

——— :o: ———

ZATARG CELNY POLSKI Z NIEMCAMI.

Berlin. (AW). „Vorwärts“ zamieszcza artykuł delegata polskiego do rokowań handlowych posła Diamanda w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Zarządzenia polskie nie były represjami, gdyż tyczyły się artykułów luksusowych i były podyktowane przedewszystkiem względami na bilans. Natomiast niemiecki przywóz węgla z polskiej części Górnego Śląska miał tylko na celu szkodzenie interesom gospodarczym Polski.

Polska gotową jest do ustępstw. o ile tylko spotka się z podobną dobrą wolą u rządu niemieckiego. Wojna celna może być prowadzona tylko z niekorzyścią dla obu stron. a wywołała ona tylko zadowolenie spekulantów międzynarodowych.

——— o::o ———

REPRESJE NIEMIECKIE.

Rada państwa przyjęła uchwalone onegdaj przez gabinet, zarządzenia represyjne względem Polski. Istniejący ogólny zakaz przywozu został w stosunku do Polski zastosowany bez wyjątku. Ponadto mają być ogłoszone zakazy przywozu jeszcze całego szeregu innych towarów. Od 1 lipca br. pobierane są od towarów pochodzenia polskiego, których wywóz dla Polski jest bardzo ważny, następujące cła: Za podwójny centnar żyta 10 m. niemieckich. jęczmienia 10 mk., kartofle od 15 lutego do 31 lipca 5 mk., od 1 sierpnia do 14 lutego 2 mk., świnie żywe 40 mk., świeże lub mrożone mięso 90 mk., zwyczajnie przyrządzone mięso 90 mk.. lepiej przyrządzone mięso 180 mk.. smalec 55 mk., jaja 25 mk., mąka 25 mk.. krochmal w opakowaniu dla sprzedaży detalicznej 42 mk., nieopakowany 82 mk., tłuszcze na smary 30 mk., drzewo budulcowe nieobrobione 30 mk., obrobione 40 mk., rury do pieców 24 mk., cynk walcowany i blacha o grubości 0.26 cm. 36 mk.. o grubości 0.25 cm. 45 mk., cynk 50 mk., drut cynkowy 50 mk., grubszy towar cynkowy 60 mk., cienki towar cynkowy 140 mk.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

Giełda.

Kraków, 9 lipca.

Na giełdzie efektów zwyżka papierów arbitrażowych, która trwała przez dwa dni, znowu opadła. Mimo zniżki, chęć robienia jakoteż pozbywania się akcyj, niewielka. Nacgóg tendencja dla arbitrażowych papierów słabsza, ruch mały.

W walutach i dewizach zastój. Poszukiwano jedynie dolary gotówkowe po kursie 5.23 bez transakcji.

Na pogiełdziu sytuacja niezmienipna.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.24
Bank Małopolski	0.12
Zieleniewski	11.20—11.30
Górka	11.00 -11.25
Tepege	0.92
Elektrownia Siersza	0.17
Krakus	0.50
Chodorów	3.00
Chybie	4.10

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno drobne 9.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.50: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50; Parowozy 0.45: Starachowice 1.60; Haberbusch 5.75: Spirytus 2.15: Bank Przemysłowy Lwów 0.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.05: Londyn 25.45; Nowy Jork 5.15.5: Belgja 23.82: Włochy 18.95: Hiszpanja 74.92. Holandja 206.50. Berlin 1.22.7. Wiedeń 72.55; Sztokholm 138 i jedna czwarta; Oslo 92.75; Kopenhaga 106; Sofja 3.72 i pół; Praga 15.25: **Warszawa 98.65;** Budapeszt 0.72.5; Białogród 9.05: Ateny 8.45; Konstantynopol 3.75; Bukareszt 00.00; Helsingfors 13. Buenos Aires 208.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 5.6: Silesja 8; Fanto 198; Galicja 980; Nafta 135; Schodnica 145. Karpaty 133.

RUCH WYDAWNICZY.

TYGODNIK WILEŃSKI. Ukazał się Nr. 13 tego ilustrowanego pisma, zawierający na czele wywiad z Konserwatorem prof. Remerem o ochronie zabytków i o rozpoczętej olbrzymiej pracy nad pierwszą w Polsce geografją artystyczną. Następują artykuły: M. Glińskiego o Festiwalu Muzycznym w Pradze, St. Czosnowskiego o Prawie Autorskim w Sejmie, W. Lutosławskiego o tajemnicy Wrońskiego, T. Szligowskiego o muzyce w Wilnie przed 10 laty, T. Łopalewskiego o nowych powieściach J. Ostrowskiego, uczczenie jubileuszu Hofmannsthala i wiersz jego w przekładzie W. Hulewicza. polemikę z „Wiadomościami Literackiemi“ o Reducie i bogaty dział informacyjno-recenzyjny i polemiczny. Podnieść należy, że Tygodnik z numerem niniejszym obniżył cenę z 70 na 50 groszy za egz., przez co stał się faktycznie najtańszem pismem literackiem w Polsce.

„ŚWIAT KOBIECY“ nr. 13-ty przynosi 100 modeli sukien, płaszczy i kostjumów. Z krainy mody, Selma Lagerlöf, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można“, Curie Skłodowska w Polsce, Wiek kobiety, d. c. Kobiety Doby Napoleońskiej, Dobry Głos, (nowelka), Dział szycia: napierśniki, sukienka dla podlotka, mereżka wykonana na maszynie do szycia. Dobra Gospodyni przepisy i porady w kwestjach dom. i gosp. Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ w Nr. 26 z dnia 27 czerwca br. zamieszcza na wstępie życiorys Władysława Raczkiewicza, ministra spraw wewnętrznych. Prócz tego znajdujemy w Gazecie artykuły Janusza Jamontta, Leona Wł. Biegeleisena, T. Hilarowicza i T. Germara, Wacława Sieroszewskiego, dra J. Grzymały i innych. — Do Nr. 26 dołączono arkusz zbioru wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W dziale literackim drukuje Gazeta powieść Wacława Sieroszewskiego i artykuł A. Kryńskiego.

Japonja a Liga Narodów.

Autorem poniższego nadesłanego nam artykułu jest p. Jotaro Sugimura, radca ambasady japońskiej w Paryżu, członek delegacji japońskiej na odbywającym się obecnie w Warszawie IX Kongresie Unji Międzynar. Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Jeśli naród nasz zdołał dotychczas dotrzymywać kroku cywilizacji europejskiej, którą bardzo wysoko cenimy, to dzieje się to dzięki właściwej nam łatwości przejmowania tych wzorów europejskich, które wydają się nam dodatnie i pożyteczne. Zapożyczając od narodów europejskich rozmaite idee, stosujemy je u siebie z wielkim zapałem i dlatego udaje nam się korzystać w całej pełni z dobrodziejstw ludzkiego ducha.

Żadną z idei europejskich nie podchwyciliśmy dotąd z takim entuzjazmem, jak wzniosłą i piękną ideję Ligi Narodów. Jej szlachetny cel pokojowego załatwiania międzynarodowych zatargów, przemówił nam tak bardzo do przekonania, że nie szczędzimy sił, by go u siebie jaknajszerzej spopularyzować. Toteż stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów gęstą siecią pokryły całą Japonję. Do stowarzyszeń tych należą wszyscy niemal członkowie naszych ciał prawodawczych, szeregu instytucyj społecznych, Izb handlowych itd. Gremjalnie zapisują się do tych stowarzyszeń, popierając je czynnie, nie przepuszczają żadnej okazji, aby wzniosłej idei Ligi Narodów nadać szerokie rozpowszechnienie.

Bardzo wdzięczne zadanie mają tu nasi pedagodzy, którzy niezmordowanie krzewią ideję Ligi Narodów wśród podrastającego pokolenia. Nauczanie o Lidze Narodów zajmuje w szkole japońskiej poważne miejsce. Młodzież japońska wychowana jest w poszanowaniu dla tej tak cennej i wprost zbawiennej instytucji.

Należy się spodziewać, że zanim młode pokolenie podrośnie, Liga Narodów będzie już mogła działać skuteczniej, niż obecnie, gdyż szereg państw, a wśród nich tak wielka potęga, jak Stany Zjednoczone Ameryki północnej nie należy jeszcze do Ligi Narodów. Trudno rozstrzygać obecne problematy polityki światowej bez udziału tak decydujących czynników. Bez udziału wspomnianego państwa, bez udziału Niemiec i Rosji jakiż z najważniejszych problematów da się rozwiązać? Dopiero udział tych państw w obradach Ligi i gotowość podporządkowania się jej decyzjom, może nam dać zbawienne wyjście z labiryntu powikłań polityki światowej. **Jotaro Sugimura.**

Nowe zasady umundurowania odświętnego.

„Polska Zbrojna" donosi, iż w najbliższym już czasie ogłoszony zostanie rozkaz, dotyczący częściowej zmiany ubioru oficerów i podoficerów zawodowych.

Chodzi mianowicie o wprowadzenie typu ubioru t. zw. „odświętnego". Kurtka pozostaje narazie bez zmian. Jedynie pas w ubiorze tym będzie odmienny od dotychczasowego. Będzie to pas sukienny w kolorach przyjętych dla danej broni, względnie służby. A więc np. dla piechoty: granat z żółtym. Generałowie zamiast pasa sukiennego, otrzymają szarfy srebrne, przerabiane amarantem typu szarf generalskich z przed roku 1831.

Na czapkach wszyscy oficerowie otrzymują otoki barwne, kawalerja — bez zmian. Inne rodzaje broni (i służby) w barwie wyłogów. A więc piechota: żółte, artylerja czarne itd.

Najwięcej zmian przedstawiają spodnie. Kawalerja zatrzymuje spodnie dotychczas „donaszane" z tą różnicą, iż z pomiędzy szerokich lampasów usunięta zostanie wąska wypustka barwna. Lampas tego typu, tj. potrójny, otrzymają obecnie tylko generałowie (w barwie karmazynowej). Pozatem wszyscy oficerowie otrzymują spodnie kolorowe. Ciemno-zielone (artylerja, wojska inżynieryjne), chabrowe (lotnictwo i żandarmerja), granatowe (piechota i wszystkie inne rodzaje broni i służb), lampasy w kolorze wyłogów.

Podoficerowie zawodowi otrzymują otoki barwne u czapek, wypustki u spodni, galonki srebrne na ramiennikach, zamiast cerwonych, wreszcie białe skórzane pasy zamiast dotychczasowych.

ZE SPORTU.

URUGWAJ.

Prezes klubu sportowego „National" z Montewideo, Pesquera, bawiący obecnie w Europie wraz z drużyną piłkarską Urugwajczyków, święcącą na boiskach starego lądu niebywałe tryumfy, udzielił jednemu z dzienników wiedeńskich, niezmiernie ciekawych informacji o stolicy **dwumiljonowego Urugwaju,** a zarazem metropolji footbalu światowego — Montewideo, oraz o zdumiewającym rozwoju sportu w niewielkim kraiku zamorskim.

— Piłka nożna na długo przed olimpjadą paryską — mówił prezes Pesquera — była u nas **sportem ludowym.** W football gra się u nas wszędzie i gra każdy. Początków piłkarstwa szukać należy dawno temu. przeszło 30 lat wstecz, gdy młodzi kupcy i **wysłannicy firm angielskich** przybywając do Ameryki Południowej z interesami, zaszczepili tu tę narodową grę angielską.

Wszyscy gracze „Nationalu" **są amatorami.** Prezes Pespuera zapytany, w jaki sposób piłkarze urugwajscy mogli wyjechać na tak długie urlopy, odpowiedział:

— **Sam prezydent,** naszej republiki, Jose Serrato **starał się o urlopy** dla kilku footballistów. Podróż naszą po Europie pojmujemy przedewszystkiem jako **propagandę** i to bardzo skuteczną propagandę naszego kraju. Jest niezaprzeczonym faktem, że dopiero po zwycięstwie Urugwaju na Olimpjadzie paryskiej, Europa a za nią i reszta świata, **przypomniała sobie** że Urugwaj istnieje poza znaczkami pocztowymi i **drobną plamą** na mapie Ameryki Południowej. I nietylko to. Urugwaj **stał się modny.** Dzięki piłce nożnej mówi się o nas, pisze i podziwia się nas. Wszystkie **placówki** zagraniczne naszej republiki donoszą o tem, że footbal wprowadził nas na jedno **z pierwszych** miejsc wśród zainteresowanych Europy zachodniej.

Większość grupy „Nationalu" to **pracownicy** zakładów elektrycznych z Montewideo i banków urugwajskich. W czasie urlopów, jak np. podczas ostatniego wyjazdu do Europy, pensje urzędników urugawjskich nie uległy żadnym redukcjom.

— Tak jest obecnie — mówi prezes Pespuera. Co będzie potem — nie wiem. Narazie każdy przedsiębiorca, u którego pracuje znany footbalista **jest z tego dumny. Państwo udziela** sportowi najwyższej opieki i **pomocy**. Podczas pobytu w Europie jesteśmy stale pod opieką naszych konsulatów i poselstw. W kraju u nas młodzież szkolna **ma wstęp wolny** na wszystkie widowiska sportowe. Za miejsce stojące w parkach i stadjonach — wogóle nic się nie płaci. Tak samo członkowie klubu mają wolny wstęp na wszystkie zawody klubu, do którego należą.

Wylew niszczy boiska w Przemyślu.

Klęska powodzi, która nawiedziła z powodu wylewu Sanu Przemyśl, zniszczyła tutaj wszystkie boiska sportowe. Największą stratę poniósł zasłużony Klub Polonja, gdyż w miejscu, w którym dawniej znajdowały się wspaniałe urządzenia sportowe wraz z trybunami nie zostało nic oprócz gęstej warstwy mułu. Ten sam los spotkał boisko wojskowe i Hagiboru. Pismo sportowe „Sport" wszczęło akcję niesienia pomocy w celu powetowania strat.

Bieg na przełaj w Warszawie.

Doroczny bieg na przełaj (3.5 klm.) naokoło Cytadeli urządzany przez Koło sportowe przy 21 pp. odbył się dnia 5 b. m. Zwyciężył pewnie Zalewski, 2) Buczyński, 3) Rossa, 4) Bykowski, 5) Bergel, 6) Rumas.

Hakoah (Wiedeń) — M. T. K. (Budapeszt).

Spotkanie to odbędzie się w nadchodzącą środę, o godz. 6-tej pp., w parku Sobieskiego, w Warszawie. Jeżeli M. T. K. wystąpi znów w składzie osłabionym, zwycięstwo Wiedeńczyków, zdaje się, nie będzie ulegało wątpliwości. Zawody prowadzić będzie kpt. Loth.

O regaty międzyklubowe w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, d. 12 b. m., odbędą się wielkie regaty międzyklubowe, zorganizowane z okazji 5-lecia Koła wioślarzy warszawskich, staraniem warszawskiej między klubowej komisji regatowej.

Program zawodów obejmuje 13 biegów na wszystkich typach łodzi sportowych.

Międzynarodowe zawody kolarskie.

Deszczowa pogoda zepsuła plany W. T. C. i zamiast 4 dni zawodów odbyły się tylko dwa wieczory — przy świetle elektrycznem Sobotnie zawody były bardziej interesujące niż poprzednie, a w wyniku przyniosły, między innemi, jeźdźcom polski **rekord świata** w biegu drużynowym na 4.000 mtr. Wyniki zawodów były następujące:

Rekordy na 400 m. (na czas): 1) Meyer (Holandja) 25.8: 2) De Bunne (Belgia); 3) Rouyer (Francja), Podgórski i Szymczyk po 26 sek. **„Skratch" 1,000 m.:** 1) Kwieciński, 2) Kamiński, 3) Gronczewski. **Bieg główny;** finał I: 1) Meyer 13s., 2) De Bunne, 3) Szymczyk. Finał II: 1) Lange 13,6 s., 2) Majewski, 3) Turowski. **Bieg 1 klm.:** 1) Hanko 15 s., **Bieg australijski 3 klm.:** 1) Haselbusch, 2) Karle. **Bieg drużynowy 4 klm.:** 1) Osada polska (Lange, Podgórski, Szymczyk Oksiutowicz) w 5. 09, 2) Osada zagraniczna (Meyer, de Bunne Ruoryen, Siangues. Czas drużyny polskiej lepszy od rekordu światowego (Anglja 2: 11 2 — podczas VII Olimpjady w r. 1920 (na VII Olimjadzie drużyna belgijska osiągnęła czas 5:11,4 (w przedbiegu) zaś na finale drużyna włoska czas 5:15. **Handicap 800 m.:** 1) Oksiutowicz, 2) Majewski, 3) Kwieciński, Janociński, który jechał, jako scratchman osiągnął czas 59 s. **„Demi-fond" 3 klm.:** 1) Popończyk 4:50. **Bieg amerykański 25 klm.:** 1) para de Bunne-Gronczewski 38:01; 2) Rouyer, Sianguers (francuzi,), 3) Lange-Podgórski.

Niedzielne zawody zostały odwołane z powodu niepogody.

Każdego sportowca Polaka musi ucieszyć fakt pobicia przez naszą osadę rekordu światowego. Zachodzi jednak pytanie, czy nie zostanie on wogóle wzięty pod uwagę przez Związek międzynarodowy? Wszak, niestety, nawet na Dynasach publiczność i większość orzeczeń stolika sędziowskiego, zwłaszcza co do czasów osiąganych, wita krzykiem: „bujda!" Coś w tem przecież musi być jednak, skoro takiego niedowiarstwa nie notujemy nigdy na zawodach innych gałęzi sportu, gdzie zegarek, lub miara, decyduje o wszystkiem. Czy nie należałoby temu zaradzić i zło usunąć?

Goście zagraniczni pokazali się jako kolarze wytrawni i dlatego głównie bili naszych, którym brak taktyki i ciągle jeszcze rutyny.

LIST Z KRAJU.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY PRZECIW ROZPIJANIU LUDNOŚCI.

W ubiegłym miesiącu w Dębicy na posiedzeniu miejscowego Koła Zw. Lud.-Nar. uchwalono rezolucję następującej treści:

Ponieważ mnożą się wypadki tworzenia w Dębicy nadmiernej ilości szynków, oraz rozmieszczenia tychże w bezpośredniej bliskości tak szkoły, kościoła, jak i sądu, skutkiem czego ludność miejscowa i zamiejscowa rozpija się, traci lekkomyślnie pieniądze i swem zachowaniem wywołuje zgorszenie, których to wykroczeń bezpośrednią przyczyną są oczywiście szynki i łatwa sposobność do rozpijania się, trwonienia grosza w tych tak nad wyraz ciężkich czasach, a szynki te na domiar wszystkiego zła, otwierane są nawet w niedzielę i święta, przeto zgromadzeni jednogłośnie uchwalają odnieść się do władz z prośbą o interwencję, by ustawa o szynkach była w całej pełni w Dębicy zastosowana, a szynki nieodpowiadające ustawie zostały skasowane przez odjęcie koncesji osobom, których wyszynki nie odpowiadają przepisom ustawy o szynkach.

W cudzem oku źdźbło — klęską, w swojem bierwiono — pyłkiem!

Dla uproszczenia orjentacji prosimy uważnie przeczytać i porównać dwa artykuły w niedzielnym wydaniu naszego pisma.

Jeden pod tytułem: „Jak Niemcy wyzyskują powódź w Polsce", — i drugi pod tytułem: „Olbrzymi pożar lasów".

A teraz komentarz:

Według dotychczasowych przypuszczeń, klęska powodzi ostatniej w Małopolsce zamuliła około 21 tysięcy morgów pola.

Klęska pożaru w Schwerin (w Niemczech) zniszczyła doszczętnie przeszło 1300 morgów starego lasu.

Kalkulacja: z 21.000 morgów zalanych wodą w Małopolsce wyda jeszcze plon, przynajmniej połowa, zwłaszcza na skutek wczorajszych i dzisiejszych, drobnych deszczów, które spłukały naniesiony przez powódź namuł i pomogły zbożu do powstania. Liczyć więc trzeba, że tylko około 10.000 morgów nie wyda plonu. Natomiast cała reszta rolnego terenu Polski jest nietknięta. Znaczy to, że spowodowany powodzią w Małopolsce ubytek w ogólnych zbiorach całej Polski dosięgnie, co najwyżej, pół procent wartości tegorocznej, niezwykle pomyślnie się zapowiadającej produkcji rolnej naszego państwa. Więc powódź jaką przebyliśmy, jest źdźbłem, które do monstrualnych rozmiarów zwiększane przez Niemców, ma nietylko zdrowe i bystro patrzące nasze oko oślepić, ale i naszą zdolność płatniczą osłabić i nas w oczach świata całego, jako parjasów — ślepców zdyskredytować.

Ale — nie obawiaj się Europo! Polska dostarczy ci w bieżącym roku zboża dość, a nawet i Wam, Niemcy, którzy z waszych głodową czkawką otwierających się wciąż ust, wyrzucacie niecne kalumnje na swych **„chlebodawców"!**

A ileż znaczy u was strata 1300 morg. starego lasu?

Powszechnie wiadomo, że w Niemczech lasów jest ilość znikoma, że kraj ten dla potrzeb swego przemysłu, sprowadza z zagranicy, a zwłaszcza z Polski ogromne ilości drzewa. — W Niemczech kilka nawet drzew, dosłownie **kilka,** otacza się przesadną opieką i... kolczastym drutem. Sto drzew, to już las, a.... 1300 morgów **starego** lasu, to może — pyłek?

W rezultacie: strata, doszczętna, 1300 morgów starego lasu dla Niemiec, to akurat tyle, co ewentualna strata całorocznego plonu w obrębie całego kraju dla Polski! A pamiętać się musi, że Niemcy na powetowanie swej szkody, t. j. na odrośnięcie zniszczonych lasów, czekać muszą najmniej lat 50, gdy rola już po jednym roku niedobór pokryje!

Czyjaż więc szkoda dziś większa? nasza, czy Niemców, którzy bezwątpienia poniesione straty tysiąckroć srożej, niż my na ledwo połatanej po wojnie skórze swej odczują?!

(ag)

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

2 URZĘDNIKÓW buchalterów i stenotypistka, do banku w Krakowie poszukiwani. Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 2960.

POTRZEBNY specjalista do krajania batów na wyjazd koło Krakowa. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3009

POTRZEBA 2 urzędników bankowych, zawodowych buchalterów saldokontystów i jedną urzędniczkę stenotypistkę do banku w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3008

POTRZEBNY od zaraz szofer do auta Forda w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3018

Poszukujący posad

AKADEMIK, medyk poszukuje lekcji — przygotowywuje do egzaminów. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Akademik“. 3016

KASJERKA, znająca buchalterję, korespondentka rutynowana, z najlepszemi świadectwami, przyjmie posadę na kilka godzin. ewent. zastępstwo. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Energiczna i sumienna“.

OSOBA inteligentna przyjmie posadę do zarządu domem, pensjonatu lub hotelu, jako opiekunka osoby chorej, wychowawczyni, do towarzystwa itd. Posiada bardzo dobre świadectwa i polecenia. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca Krak.“ pod „Towarzystwo“. 3007

SZOFER, kawaler, obeznany w swym zawodzie, trzeźwy, sumienny, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 2997

URZĘDNICZKA z 5-letnią praktyką ubezpieczeniową, poszukuje posady tylko w Krakowie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Sumienna“. 2999

PRASOWACZKA długoletnia, poszukuje miejsca najchętniej do wielkiego majątku. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Majątek“. 3021

POMOCNIK lekarski z wieloletnią praktyką w szpitalu, posiadający bardzo dobre świadectwa i rekomendacje, prosi o zajęcie tylko w szpitalu — obznajmiony jest we wszystkich pracach w szpitalu i opieką nad choremi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Pomocnik lekarski“. 3017

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p. poleca: 1) trzech kierowników biur komercjalnych; 2) pięciu buchalterów-bilansistów, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej; 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka; 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego; 5) jednego kierownika biura materjałowego (specjalista w żelazie), z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niem.; 6) pięciu buchalterów-bilansistów z korespondencją polską; 7) trzy korespondentki polsko-niemieckie, ze stenografją; 8) jednego specjalistę wekslowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji; 9) dwóch rachmistrzów; 10) jednego sekretarza komercjalnego; 11) pięciu: fakturzystów, inkasentów, akwizytorów; 12) dwie siły manipulacyjne; 13) dwie maszynistki polsko-niemieckie, ze stenografją; 14) trzy maszynistki polskie bez stenografji; 15; dwóch techników maszynowych; 16) jednego placowego; 17) trzech magazynierów: 18) pięciu handlowców (dział galanteryjny i kolonjalny). — Przy poleceniu stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjną. 2946

MASZYNISTKA z dłuższą praktyką, znająca prace biurowe, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Maszynistka“.

Mieszkania i lokale

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju eleganckiego z komfortem w śródmieściu na 3—4 miesięcy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „3—4 miesiące“. 3001

Rozmaite.

NAUCZYCIELKI przyjezdne do egzaminu znajdą zaraz umieszczenie przy starczej osobie, ul. Dwernickiego 5, II p. na prawo. 2966

KTOBY wiedział adres artysty-śpiewaka W. Stawarskiego z Warszawy, raczy łaskawie podać adres do Admin. „Gońca Krakowskiego“ dla „Kuzyna“. 3023

MIESZKANIE W KRAKOWIE

5 pokojowe w śródmieściu z komfortem, zamienię na równoznaczne

mieszkanie w Warszawie.

zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod **„Zamiana zaraz“.** 2993

PRZEZNACZENIE.

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-13. 2936

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“ Tanio-Hurt-Gotówka-Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51. Chłodna 28. Sto Jerska 10. Prowincja zamawiać może listownie. 2890

A.K. **KLAWIOL**

Niszczy ODCISKI i BRODAWKI bezpowrotnie wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski. 2803

Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Bobrowski.**

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**